Cena egz. 10 gr.

K[URJ]ER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XX... | Sobota 24 lipca 1937 r. | Nr. 201

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

POSIEDZENIE PLENARNE SEJMU
W SPRAWACH ŚLĄSKICH

WARSZAWA, 23.7. Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszemu czytaniu szeregu rządowych projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu P. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych.

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Sławoj-Składkowskim na czele, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Na galerii dla publiczności przysłuchiwała się obradom grupa Ślązaczek w ludowych strojach śląskich. Obrady dzisiejsze trwały bardzo krótko.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Podoski. Przewodniczący odczytał zarządzenia P. Prezydenta o zamknięciu poprzedniej i otwarciu nowej sesji nadzwyczajnej.

Przystąpiono do porządku dziennego Odesłana w I czytaniu do komisji prawniczej projekty ustaw o rozciągnięciu na obszar Sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notarjatów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzplitej, oraz o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego, do komisji rolnej, zaś projekty ustaw o rozciągnięciu na gór nośląską część woj. Śląskiego przepisów o wykonywaniu reformy rolnej oraz rozporządzenia Prezydenta o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we wtorek 27 bm.

Posiedzenie komisji prawniczej i rolnej

Natychmiast po plenarnym posiedzeniu Sejmu zebrały się komisje prawnicza i rolna.

Na komisji prawniczej pos. Zakrocki referował projekt ustawy o języku urzędowym w sądownictwie.

W toku dyskusji poseł Kamiński wysunął wątpliwość, czy należy obecnie już uchwalić tę sprawę, ze względu na to, że sprawa zapewnienia Polakom, za imeszkałym na Śląsku Opolskim, należnych im praw pozostaje otwartą.

W związku z tym poseł Kamiński — wnosi o utrzymanie obecnego prowizorium i nie uchwalania ustawy.

Przedstawiciel rządu wiceminister Chełmoński, oświadczył, że rząd stoi na stanowisku, że sprawa języka w sądownictwie z chwilą wygaśnięcia konwencji genewskiej, jest sprawą wyłącznie wewnętrzną. Nieuregulowanie jej doprowadziłoby do przedłużenia stanu prawnego, opartego na ustawodawstwie, wydanym w związku z konwencją genewską.

Ponadto niezbędnym jest najszybsze ujednostajnienie stanu prawnego w tym zakresie na obszarze ziem zachodnich.

W głosowaniu komisja przyjęła projekt ustawy w brzmieniu projektu rządowego. Wprowadzono natomiast pewne zmiany w projekcie ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego.

Polegają one na tym, że już z mocy samej ustawy, fideikomis ulega zniesieniu, a dzierżyciel jego staje się pełnoprawnym właścicielem.

KOMISJA ROLNA

W komisji rolnej i w obecności ministra Poniatowskiego i dyrektora departamentu Ministerstwa rolnictwa, rozpatrzono ustawę o rozciągnięciu na Górny Śląsk reformy rolnej, oraz rozporządzenie o przejmowaniu ziemi za podatki na własność państwa.

Obszerna dyskusja rozwinęła się jedynie na temat reformy rolnej. Posłowie wskazywali na specjalne warunki agrarne na Gór-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej)

ZA CZYJE PIENIĄDZE
ZOSTAŁ UKNUTY ZAMACH NA PŁK. KOCA?

WARSZAWA, 23.7. Spośród licznych osób przesłuchiwanych w związku z zamachem na płk. Koca ośmiu ludzi władze prowadzące dochodzenie zatrzymały w areszcie śledczym.

Początkowo aresztowani przebywali w oddzielnych celach aresztu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej, obecnie znajdują się już w więzieniu, dokąd przewieziono ich pod silną eskortą.

Zatrzymani byli już kilkakrotnie przesłuchiwani. W urzędzie śledczym odbywają się też przesłuchiwania osób, które w ewentualnym przyszłym procesie miałyby wystąpić w charakterze świadków.

Podczas przeszukiwania terenu w pobliżu miejsca zamachu znaleziono m. in. nowy kapelusz z piórkiem, zatkniętym za wstążkę. Na skórzanym pasku wewnątrz kapelusza widniały wytłoczone inicjały. Zdaje się jednak, że nie są to inicjały nazwiska zamachowca; widocznie tak się spieszył, że nie zabrał własnego kapelusza, lecz pożyczył sobie nakrycie głowy od znajomego — a może wspólnika?..

W ogóle ostatnie chwile przed zamachem cechuje niezwykły pośpiech. Zamachowiec, jak się zdaje, przyjechał do Warszawy z prowincji tegoż wieczora, w którym zamach został wykonany. W Warszawie nie zatrzymywał się, lecz pośpiesznie odjechał do Świdrów Małych, gdzie stanął już w dwie godziny po przybyciu do Warszawy.

W świetle tych przypuszczeń nie ulega już żadnej wątpliwości, że wszystkie potrzebne obserwacje i przygotowania do zamachu musieli przeprowadzić wspólnicy.

Ustala się przekonanie, że zamachowiec był po prostu płatnym zbirem i miał dokonać potwornej zbrodni za pieniądze.

Trudno wprost uwierzyć w ohydę tego przypuszczenia, trudno uwierzyć, że mógł się znaleźć w Polsce człowiek, który za judaszowe srebrniki podjąłby się wykonania tak niecnego planu, niemniej jednak szereg okoliczności przemawia za dużym prawdopodobieństwem takiej wersji.

Śledztwo w sprawie osoby samego zamachowca zostało już ukończone, zdołano też niemal całkowicie odtworzyć przebieg zamachu. Główne wysiłki dochodzenia zdążają obecnie w kierunku ustalenia roli, jaką odgrywali wspólnicy zbrodniarza i jego inspiratorzy.

Wczoraj do Świdrów Małych przybył oddział policji.

50 ludzi przeszukało dokładnie cały teren wokół willi płk. Koca w promieniu 700 metrów od zabudowań. Każda

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej)

Konowalec wraz z Litwą planuje
rozbiór Polski

RYGA, 23.7. Pamiętamy wszyscy dobrze proces o zabójstwo śp. min. Bronisława Pierackiego, gdzie jako jeden z głównych — chociaż nie bezpośrednich — sprawców mordu występował szef terorystów ukraińskich, płk. Eugeniusz Konowalec.

On to początkowo z Berlina, a potem ze Szwajcarii, kierował robotą morderców.

Konowalec przebywał w Szwajcarii jako emigrant polityczny. Kiedy władze kantonalne Szwajcarii usunęły Konowalca jako uciążliwego cudzoziemca, Litwa Kowieńska zaopiekowała się nim wynajmując mu posiadłość w małym miasteczku przygranicznym Tonnon, po drugiej stronie jeziora Genewskiego.

Gdy po procesie morderców śp. min. Pierackiego pobyt Konowalca w Szwajcarii, korzystającego z eksterytorialności litewskiej, stał się skandalem politycznym, Konowalec nagle zniknął.

PUPIL LITWY

Dopiero niedawno na ulicach Kowna zabaczono Konowalca w towarzystwie dr. Juszki, osławionego prezesa „Zw. Wyzwolenia Wilna". Związek ten założony został przez kliki litewskich „mężów stanu" z inicjatywy prezydenta Litwy Smetony.

Konowalec rozpoczął w Kownie ożywioną działalność. Bierze udział w publicznych uroczystościach, ostatnio zaś ukazał się w towarzystwie litewskich dygnitarzy państwowych na obchodzie w Parku Inwalidów. Wokół niego gromadzą się również i inni teroryści ukraińscy, jak n.p. płk. Jarry, prawa ręka Konowalca, dawny kierownik egzekutywy OUN. w Berlinie.

MARZENIA O ROZBIORZE POLSKI.

Działalność Konowalca nie ogranicza się tylko na teren Litwy. Wśród emigracji ukraińskiej w Kanadzie zbierane są obecnie fundusze na wydawanie pisma, którego zadaniem jest prowadzenie agitacji antypolskiej i urabianie nastrojów emigracji ukraińskiej litewskiej na wypadek najbliższej wojny.

Można się o tym przekonać z poufnych okólników, rozsyłanych przez Zw. Wyzwolenia Wilna. Tłumaczą one dokładnie zadania rządu litewskiego i jego współpracę z Konowalcem.

Podstawą tej współpracy jest uzgodniony pogląd, że w niedalekiej przyszłości na terytorium Polski musi rozegrać się „wojna". Niezależnie od tego, kto tę wojnę będzie prowadził: — Niemcy, Rosja, czy też Polska — **Ukraińcy i Litwini „uderzą zgodnie na Polskę, by oderwać dla Litwy Wilno, a dla Ukrainy — Lwów".**

Tak więc Konowalec wespół z rządem litewskim znów snują śmiesznie fantastyczne projekty „rozbioru Polski".

USPOKOJENIE W CHINACH
WOJSKA JAPOŃSKIE WYCOFUJĄ SIĘ

SPOKÓJ W PEKINIE

TOKIO, 23.7. W Pekinie po wycofaniu 5 tysięcy żołnierzy, należących do 37 dywizji, panuje zupełny spokój. Życie w mieście powróciło do warunków normalnych.

Przeważna część 37 dywizji prawdopodobnie będzie skierowana do Paotingfu. Pozostała część dywizji pod dowództwem generała Czang-Tsu-Czunga pozostanie prawdopodobnie w okręgu pekińskim w celu utrzymania porządku publicznego.

NANKIN, 23.7. Centralne władze chińskie według Reutera zachowują stanowisko wyczekujące, dopóki nie otrzymają zupełnie dokładnej informacji o lokalnym układzie, zawartym pomiędzy władzami japońskimi, a przewodniczącym rady politycznej prowincji Czachar i Hopei. Dotychczas Nankin nie otrzymał dokładnego tekstu zawartego układu.

ARMIA 29-TA COFNĘŁA SIĘ

TOKIO, 23.7. Minister wojny Sugiyama oświadczył na dzisiejszym porannym posiedzeniu gabinetu, iż wycofywanie chińskiej 29-ej armii odbywa się normalnie bez incydentów zgodnie z lokalnym układem i pod czujnym okiem władz japońskich.

STANOWISKO WYCZEKUJĄCE CHIN

NANKIN, 23.7. Centralne władze chińskie według Reutera zachowują stanowisko wyczekujące, dopóki nie otrzymają zupełnie dokładnych informacyj o lokalnym układzie zawartym pomiędzy władzami japońskimi, a przewodniczącym rady politycznej prowincji Czahar i Hopei, Sung-Cze-Yuanem.

Dotychczas Nankin nie otrzymał dokładnego tekstu zawartego układu.

MADRYT I BARCELONA
ZNÓW BOMBARDOWANE

NOWY JORK, 23.7. Ambasador hiszpański De Los Rios reprezentujący rząd hiszpański po powrocie do Stanów Zjednoczonych oświadczył dziennikarzom, iż zakończenia konfliktu hiszpańskiego można oczekiwać za 3 miesiące lub po upływie okresu dłuższego niż od roku.

Wszystko — zdaniem jego — będzie zależało od stanowiska rządu brytyjskiego. Jeżeli rządowi brytyjskiemu uda się doprowadzić do wycofania ochotników, wojna domowa może być zakończona w ciągu 3 miesięcy. W przeciwnym razie wojna może być bardzo długotrwała.

ZATOPIENIE STATKU

BARCELONA, 23.7. Z Gerony donoszą, że krążownik powstańczy „Canarias" ostrzeliwał i zatopił nieznany statek handlowy u przylądka Begur. Baterie nadbrzeżne w Falanie dały w stronę krążownika ognia.

BOMBARDOWANIE MADRYTU I BARCELONY

MADRYT, 23.7. Wczoraj późnym wieczorem baterie powstańcze zaczęły ostrzeliwać centrum miasta. Liczne pociski padły na ulice Alcala i Martin de Cubas. Jeden z pocisków wybuchł w pobliżu tramwaju zabijając 8 osób, a raniąc około 20.

Bombardowanie trwało pół godziny. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

BARCELONA, 23.7. Okręt powstańczy ostrzeliwał wczoraj Barcelonę, dając 20 kilka strzałów.

NATARCIE GEN. FRANCO

SALAMANCA, 23.7. Według brzmienia komunikatu oficjalnego wczoraj po południu wojska powstańcze zajęły Priego Guadalaviar oraz inne ważne punkty na odcinku Albarracin.

Operacje były kontynuowane i doprowadziły do zajęcia wioski Torres. Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. — Wieczorem odparto kontrataki skierowane na wioskę Rama Castilla.

Natarcie wojsk rządowych na odcinku madryckim skierowane na Cuesta dela Reina zostało odparte z wielkimi stratami dla atakujących.

DZIAŁANIE POWSTAŃCÓW NA MORZU

SALAMANCA, 23.7. Według oficjalnych danych ze źródeł powstańczych, w ciągu pierwszego roku wojny domowej flota powstańcza zatrzymała i odprowadziła do swych portów liczne statki rządowe o ogólnej pojemności przewyższającej 300 tys. ton.

Prócz tego były uszkodzone poważnie następujące okręty rządowe: „Jaime", „Fernandez", pięć łodzi podwodnych, dwa statki sprawujące ochronę wybrzeża i jeden holownik.

Zatrzymano i opanowano po rozbrojeniu załogi dwie łodzie podwodne, jeden statek nadbrzeżny, oraz pięć statków z transportem broni.

Wszystkie te statki zostały włączone do floty powstańczej.

Za czyje pieniądze

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY I-SZEJ)

pięć ziemi była skrupulatnie badana.

Oglądanie terenu odbywało się na zlecenie władz śledczych pod nadzorem sędziego śledczego Żochowskiego i prokuratora Turskiego.

W prasie zagranicznej pojawiły się już depesze i notatki, ujawniające szereg danych z toczącego się śledztwa.

Ze strony oficjalnej komunikują nam:

Wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej o wynikach śledztwa, nie odpowiadają ustaleniom władz sądowo - śledczych.

Obecnie śledztwo prowadzone jest w Warszawie oraz poza Warszawą i należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych kilku dni można już będzie ujawnić pewne szczegóły ze stanu śledztwa.

Posiedzenie plenarne Sejmu

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY I-SZEJ)

nym Śląsku i podnosili, że drobni dzierżawcy byli przez długie lata gnębieni pruskimi ustawami. Chłopi, których prześladowali Prusacy, utracili swą ziemię a przeszła ona w posiadanie wielkiej własności. Obecnie należy tę krzywdę wyrównać tym bardziej, że wytrwale walczyli oni o Polskę.

Poseł gen. Żeligowski domagał się wykonania reformy rolnej na Górnym Śląsku, gdyż chłopi, biorąc udział w powstaniach, wierzyli, że po przejściu Górnego Śląska w ręce polskie, otrzymają z powrotem utraconą niegdyś ojcowiznę.

Poseł Kopeć zgłosił rezolucję, która wzywa rząd, do opracowania projektu ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców, przy czym płacone przez długie lata nadmierne czynsze powinny być zaliczone na poczet ceny kupna.

Obie ustawy przyjęto w brzmieniu rządowym z poprawkami stylistycznymi.

Trzy najlepsze projekty
na pomnik Marsz. Piłsudskiego wybrał już sąd konkursowy

Dnia 20 lipca br. odbyło się w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie pod przewodnictwem Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza posiedzenie sądu konkursowego na projekt pomnika ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie sądu konkursowego: gen. Tadeusz Kasprzycki, minister spr. wojskowych, rektor Wojciech Jastrzębowski, gen. dr. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, sen. Artur Śliwiński, prez. Stefan Starzyński, wiceprezydent Jan Pohoski, prof. Tadeusz Pruszkowski, prof. Aleksander Bojemski, konserwator Jerzy Remer, dyr. St. Lorentz, prof. Edward Wittig i prof. Xawery Dunikowski.

Zgodnie z paragrafem 4 p. 2 warunków konkursowych, sąd konkursowy wyróżnił 13 nadesłanych projektów, a mianowicie: projekty, oznaczone numerami: 3, 4, 6, 20, 21, 25, 29, 30, 35, 42, 46, 59, 56-60.

Zgodnie z par. 4p. 3 warunków konkursu, sąd konkursowy z pośród 13-tu wyróżnionych projektów wybrał trzy najlepsze prace, a mianowicie, projekty oznaczone nr. nr. 35, 42, 56-60. W myśl par. 4 p. 4 warunków konkursowych autorowie wybranych projektów zostaną zaproszeni do udziału w ścisłym konkursie.

Po otworzeniu zapieczętowanych kopert z nazwiskami autorów projektów wyróżnionych ustalone zostało, że autorami trzech projektów uznanych za najlepsze są: nr. 35 — art. rzeźb. Jan Szczepkowski z Milanówka pod Warszawą przy współudziale Jana Sianożęckiego, który wykonał rysunki z projektów autora nr. 42 — art. rzeźbiarz Henryk Kuna z Warszawy przy współpracy arch. Andrzeja Boni, który wykonał rysunki techniczne i urbanistyczne rozplanowania terenu, nr. 56-60 art. rzeźb. Marjan Wnuk i inż. arch. Karol Jan Kocimski ze Lwowa.

Autorami pozostałych wyróżnionych projektów są: nr. 3 — art. rzeźb. Jan Jakób i art. rzeźb. Ignacy Kuczma z Poznania, Nr. 4 — art. rzeźb. Bazyli Wójtowicz i Kazimierz Bieńkowski z Poznania, nr. 6 — arch. Józef Kaban i art. rzeźb. Aleksander Czeczott z Łodzi: nr. — 20 art. rzeźb. Jan Raszka z Krakowa, nr. 21 — Aleksander Żurakowski, Zygmunt Jabłoński i Stanisław Bobiński z Warszawy, nr. 25 — art. rzeźb. Franciszek Habdas i arch. Bron. Zborowski z Warszawy, nr. 29 — Elwira Zackert i Jerzy Mazurczykowie z Warszawy, nr. 30 — art. rzeźb. Józef Jasiński i arch. płk. Brochwicz-Lewiński z Warszawy, nr. 46 — art. rzeźb. Antoni Miszewski, nr. 59 — art. rzeźb. Bazyli Wójtowicz i art. rzeźb. Stanisław Repeta z Poznania.

Wystawa prac konkursowych otwarta będzie dla publiczności w gmachu Muzeum Narodowego (al. 3 maja nr. 13) codziennie prócz poniedziałków od godz. 10 do 14-tej, począwszy od dnia 29 lipca b. r.

Bela Kun
W WIĘZIENIU

Jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł przewódca komunistów węgierskich Bela Kun od 3 dni pozostaje w więzieniu. Bela Kun został oskarżony o to, że podczas swoich dwukrotnych wyjazdów do Hiszpanii usiłował stamtąd nawiązać łączność z „trockistami", co mu się podobno nawet udało. Belę Kuna aresztowano na podstawie oskarżenia go z par. 58 i 59, które to paragrafy przewidują jedynie karę śmierci.

KTO WYGRAŁ?

W trzecim dniu ciągnienia 2 klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 na nr. 108687

50.000 zł. na numer 113616.

10.000 zł. na n-ry: 893 28498

5.000 zł. na nr. 79227

2.000 zł. na nr. 71461

1.000 zł. na n-ry: 47356 80687 175430

500 zł. na n-ry: 51460 52953 116979 187974

400 zł. na n-ry: 44696 70290 91372 94032 96215 148382 164698

250 zł. na n-ry: 8662 28544 35230 37697 67381 68594 86274 86607 90038 155193 164394 179203

—

W czwartym dniu ciągnienia 2 klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 10447

10.000 zł. na n-ry: 37558 59481

2.000 zł. na nr. 159611

1.000 zł. na n-ry: 81773 96355 118339 124655

500 zł na n-ry: 16683 89373 158738

400 zł. na n-ry: 10215 40644 52444 80240 82612 89053 96118 97121 135766 137425 160556 169581 170336

250 zł. na n-ry: 3697 13925 29267 44088 46689 86272 89653 109337 113957 121294 123009 124468 131592 135488 147724 166110 167607 179469 190039 193328

GUY DE TERAMOND.

REKINY

99)

— Co pan mówi?!... Abulaff zdemaskowany?... Ordynans kapitana Karskiego i młoda Greczynka?... Hallo, hallo! Tu u mnie jest właśnie Karol Warden, który zajmuje się tą sprawą i ma ciekawe wiadomości. Niech pan poprosi sędziego śledczego, aby zaczekał na niego kilka minut. Pan Warden z pewnością chętnie posłucha zeznań.

— Czy jest coś nowego w sprawie naszyjnika? — zapytał detektyw, który mniejwięcej zrozumiał rozmowę naczelnika.

— Dowie się pan ciekawych rzeczy... Niech pan szybko biegnie do gabinetu sędziego śledczego Malinowicza, będą tam na pana czekali.

W kilka minut później Karol Warden zjawił się w gabinecie sędziego śledczego w czasie gorączkowej konfrontacji Abulaffa z Konką, któremu towarzyszyła jego młoda żona.

— Panie sędzio — mówiła właśnie Smaragda — ten człowiek w Salonikach uchodził zawsze za złoczyńcę najgorszego gatunku. Nigdy nie słyszałam, aby kiedykolwiek w życiu miał do czynienia z jakimś arabskim szeikiem. Zresztą nazwisko tego szeika jest mi zupełnie obce; ojciec mój miał bardzo liczne interesy z Arabią i gdyby tam faktycznie istniał taki potężny szeik Ibrahim-ben-Rabah, musiałabym o tym słyszeć.

— Panie sędzio! — wtrącił energicznie Konka — ten Abulaff, Mehmet Ruhdi, Sadi diabli go wiedzą jak, wciągnął mnie do palarni opium, która okazała się najpotworniejszą speluną w całej Grecji... Kazał mnie tam uwięzić, abym nie mógł pojechać do Arabii i przekonać się, że ten sławetny szeik nigdy nie istniał.

— Wszystko, co ci ludzie mówią, jest wierutnym kłamstwem! — zaprotestował Abulaff.

Ale dlaczego temu Abulaffowi zależy tak na tym, aby ludzie wierzyli w istnienie tego szeika? — ciągnął Konka niewzruszenie, nie zwracając uwagi na protesty byłego towarzysza podróży. — Mam wrażenie, że było by bardzo dobrze gdyby pan sędzia zechciał wdrożyć odpowiednie śledztwo w stosunku do panny Belli Hunde.

— To córka mego władcy! — oburzył się Abulaff.

— Skoro ten twój władca wcale nie istnieje, to ciekaw jestem bardzo, jak Bella Hunde może być jego córką!

— Jeżeli już mowa jest o tym, to wartoby także zbadać pochodzenie jej pereł — wtrącił Karol Warden, zbliżając się do sędziego.

— Mam wrażenie — odparł pułkownik Karski, wzruszając z lekka ramionami — że w tym kierunku nie ma co badać. Zostało stwierdzone za pomocą podwójnego zeznania, że perły te są fałszywe i zostały kupione przez kamerdynera księżniczki u biednego wyrobnika Kacprzaka.

Ku ogólnemu zdziwieniu Karol Warden oświadczył:

— Tak, jak pan pułkownik, jestem przeświadczony o tym, że Bella Hunde nie jest autentyczną księżniczką, niemniej jednak stwierdzam, że sprzedała prawdziwe perły jubilerom Palce i Opoczyńskiemu w Katowicach. Było to w styczniu, a więc bezpośrednio po zniknięciu naszyjnika lady Stanhope.

Po tej tyradzie detektyw opuścił gabinet, wskoczył do taksówki i kazał się zawieźć na ulicę Szkolną. Tym razem nie chciał, aby go wyprzedzono.

Policja warszawska dzięki zwykłemu przypadkowi położyła rękę na złodzieju naszyjnika, niechaj jemu przynajmniej przypadnie w udziale wyjaśnienie tajemnicy Samuela Langsama i odkrycie roli, jaką odgrywał w tym wszystkim kamerdyner rzekomej córki szeika.

Mówiono bowiem, że Dirk służy jej od wielu lat i że był jednym z najwierniejszych zaufanych szeika. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że ten szeik nigdy nie istniał, rola Dirka stawała się co najmniej podejrzana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Żelazna ręka tow. Jeżowa...”

Kulisy krwawej „czystki” w Sowietach

Każdy głęboki kryzys w partii komunistycznej był jednocześnie dotkliwym kryzysem w czerezwyczajce, czy w późniejszym GPU. Tak też i obecnie niszczenie dawnej partii komunistycznej przez Stalina i przekształcenie jej — bezwzględne i zupełne w drużynę stalinowską, która posiada jedynie rację bytu jako ślepe narzędzie „genialnego wodza narodu“ musiało spowodować gwałtowne konflikty w GPU (przemianowanym 10 lipca 1934 r. w komisariat spraw wewnętrznych ZSSR z jego najważniejszym wydziałem, który przejął agendy GPU — Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Państwowego). Reforma ta w 1934 r. odpowiadała chwilowemu złagodzeniu teroru w 1934 r. i bardziej pobłażliwemu stosunkowi wobec opozycji prawicowej i lewicowej w partii komunistycznej. Lepszy urodzaj w 1934 r. i zwiększenie wydajności przemysłu sowieckiego, dzięki

ogromnym inwestycjom,

pozwoliło przezwyciężyć groźny kryzys w przemyśle i rolnictwie sowieckim w 1932 i 1933 r. Stąd dążenia do przekształcenia GPU w instytucję, którą by chociaż z nazwy przypominała bardziej kulturalne instytucje świata cywilizowanego.

Od czasu zabójstwa Kirowa (1 grudnia 1934 r.) następuje radykalny zwrot w działalności zreformowanego GPU. W miarę tego, jak rośnie kryzys w partii komunistycznej, rosną w nieskończoność jego agendy. Było to nieuniknione, że w chwili gdy komisarjat spr. wewnętrznych (który, jak wskazywaliśmy, przejął dawne GPU) stanie się

narzędziem tępienia całej elity

partii komunistycznej — leninowskiej i nawet poleninowskiej, — powstanie w nim gwałtowna przeciwko temu, choć ukryta, opozycja. Przecież GPU zawsze było instytucją par excellence partyjną, gdzie partia komunistyczna delegowała członków najpewniejszych, najbardziej zaufanych, posiadających najtrudniejszy i najdłuższy staż partyjny. GPU stosowało teror wewnętrzno-partyjny przed 1935 r., ale nie po to, by wytępić całe pokolenie bolszewików, lecz by zmusić poszczególnych opozycjonistów albo grupy opozycyjne do nagięcia się do linii generalnej partii. Gdy jednak GPU, a raczej jego dalsza emanacja-Komisariat Spraw Wewnętrznych, został użyty do fizycznego unicestwienia znacznej części kadry partyjnej, wówczas Jagoda i zapewne wielu jego współpracowników, których nazwiska nie są znane, przeciwstawiło się temu. Oto powód tak fatalnego **zakończenia kariery Jagody,** który dotychczas reprezentował

„miecz rewolucji proletariackiej“.

Teraz „miecz“ przechodzi w ręce Jeżowa, a prasa sowiecka cała z 18 lipca r. b. zachwala znaczenie i zasługi nowego komisarza wobec Stalina i partii. Jeżow — jak pisze „Prawda“ w artykule wstępnym z 18 lipca — jest „wzorem stalinowskiego stylu pracy“. Ten styl Jeżowa i jego charakter jest przeciwstawiony „ludziom, którzy nie ujawniają wytrwałości bolszewickiej, którzy kapitulują wobec trudności, niekiedy nawet urojonych“.

Jest to wyraźna aluzja do załamania się Jagody, który w decydującej chwili zachwiał się przed trudnościami i komplikacjami kryzysu wewnętrzno-partyjnego. O tych trudnościach mówi „Prawda“, oczywiście wyrażając myśl Stalina, że „są urojone“, bo Stalin przez

rozstrzelanie opozycjonistów

szybko je usunął. żeby to osiągnąć konieczna była pewnego rodzaju rewolucja pałacowa w samym komisariacie Spraw Wewnętrznych. Teraz przyczyny tej rewolucji wyraźnie i bez żadnych osłonek i zmyślonych pretekstów wskazuje artykuł wstępny „Prawdy“ z 18 lipca r. b.

„Podły zdrajca i wróg socjalizmu Jagoda usiłował stępić ostrze naszego miecza, odwieźć jego uderzenia od swoich wspólników - trockistowskich, prawicowych i innych band szpiegowsko-szkodniczych... żelazna ręka tow. Jeżowa — wysłańca stalinowskiego Centralnego Komitetu partii przywróciła bolszewicki porządek w samych (sic!) organach komisariatu spraw wewnętrznych...“

Istota rewolucji pałacowej w komisariacie spraw wewnętrznych jest niewątpliwa. O rzekomych nadużyciach służbowych Jagody, o jego sprawach erotycznych nie chce wspomnieć nawet „Prawda“. Jagoda znalazł się w bolszewickim Hadesie, bo chciał

„stępić miecz“

Stalina. Już sama data ustąpienia Jagody dawała dużo do myślenia: został on usunięty 27 września 1936 r. w miesiąc po zakończeniu procesu Zinowiewa, Kamieniewa, Mraczkowskiego i in. (24 sierpnia 1936 r.). Jagoda należący do starej gwardii bolszewickiej, nie chciał dopuścić do rozstrzelania tej „pierwszej serii“ ofiar stalinowskich.

Znamy tylko ogólny przebieg ostatniej rewolucji w GPU — z którą łączy się również śmierć Gamarnika. Z tych samych względów co Jagoda, Gamarnik i Feldman nie chcieli, aby wojenne G. P. U. (Polituprawlienie czerwonej armii) stało się narzędziem tępienia elity bolszewickiej.

Obecnie „Prawda“ z 18 bm. z triumfem stwierdza, że rewolucja pałacowa w G. P. U. udała się. Dekret CIK-u z 17 lipca rb., który nadaje Jeżowowi

najwyższy sowiecki order Lenina

za „wybitne zasługi w dziedzinie kierownictwa organami Komisariatu Spr. Wewnętrznych i wykonanie zadań państwowych“, jest dowodem, że w ciągu 9 miesięcy działalności zasłużył sobie na zaufanie Stalina. Jest oczywiste, że przewrót w GPU i jednoczesny przewrót w Politycznym Zarządzie Armii czerwonej (czyli w wojskowym GPU) musi mieć niezmiernie doniosłe następstwa dla dalszego politycznego rozwoju ZSSR.

„POKŁOSIE ZBRODNI“

Gat-Mackiewicz widzi źródło zamachu w ośrodkach lewicowych

Niemal cała prasa polska, bez względu na reprezentowany kierunek polityczny potępiła zamach zbrodniczy dokonany na pułk. Koca. Zaledwie kilka dzienników obwinęło w „bawełnę rozważań i dociekań“ sprawę zamachu, jak gdyby coś je krępowało w wyrażeniu oburzenia. To stanowisko wywołało dyskusję i komentarze. „Gazeta Polska“ omawiając ustosunkowanie się opinii do zamachu pisze:

Uważaliśmy i uważamy, że zarówno potępienie nieudanego zamachu w stosunku do osoby pułk. Adama Koca, jak i wszelkiego rodzaju zbrodni i metod terrorystycznych winno paść zgodnie ze strony wszystkich organów prasy polskiej, bez względu na kierunek, który te organy reprezentują i bez względu na środowisko z którego zbrodniarz pochodzi. Pragnęliśmy spowodować potępienia zbrodni, jako zbrodni, a nie potępienie przeciwników politycznych za to, że nici zbrodni prowadzą do środowiska, które dany organ zwalcza.

Nie możemy powiedzieć by apel nasz minął całkowicie bez echa. Cały szereg pism polskich poszedł w nasze ślady, zajmując w tej sprawie jasne, wyraźne i zdecydowane stanowisko. Inne przedrukowały nasze uwagi opatrując je przeważnie przychylnymi komentarzami. Jeszcze inne ograniczyły się do przedruku bez komentarzy, lub pominęły apel nasz milczeniem.

Apel ten „Gazety Polskiej“ brzmiał:

„Całe społeczeństwo musi wydać zgodny wyraz potępienia wszelkich grup, stosujących metody terroru politycznego. Władze odpowiadające za bezpieczeństwo publiczne w Państwie muszą zastosować całą surowość prawa, aby wytępić raz na zawsze wszelkie próby anarchizowania życia zbiorowego za pomocą metod terrorystycznych. Bez względu na to, z jakiej strony pochodzą“.

Niektóre dzienniki nie zajęły stanowiska wyraźnego, oczekując wyników śledztwa lub sięgając do przykładów z przeszłości, działania na własną rękę jednostki (Eligiusz Niewiadomski). Na to „Gazeta Polska“ odpowiada:

Nie chcemy rozdrapywać starych ran. Nie chcemy jednak powtórzenia się historii a la Niewiadomski. Te rzeczy kosztują zbyt drogo cały Naród. Zostawiają osad na lata. Chcemy jasnego i powszechnego potępienia zbrodni zarówno tej jak i każdej innej, bez względu na to przez kogo było popełniona i przeciw komu była ona zwrócona. Ci, którzy w chwili tej, jaką przeżywamy obecnie nie mogą się na to zdobyć, niech się nie dziwią później, iż są uważani za współwinnych.

Temperamentowy publicysta ze „Słowa Wileńskiego“ p. Cat-Mackiewicz snuje rozważania natomiast na temat środowiska, w którym mogła powstać myśl dokonania zamachu. I pisze:

Czy zamach na płk. Koca mógł leżeć w interesie prawicy polskiej? endecji? czy której z grup endeckich?

Oczywiście, że nie.

Czy leżał w interesie lewicy, jakichś lewicowych organizacyj międzynarodowych?

Oczywiście, że tak z tym zastrzeżeniem żeby odpowiedzialność za niego spadła na endecję.

W Polsce toczy się ciągle walka, o ideologię Marsz. Piłsudskiego. Tacy ludzie, jak Sławek, Pryston, z jednego pokolenia, jak Koc, Matuszewski z innego pokolenia stwierdzają, że Marszałek był przede wszystkim patriotą, wielkim polskim mężem stanu, wielkim wodzem narodu, jak Bolesław Chrobry, jak Władysław IV, jak Żółkiewski.

Są jednak inni ludzie, którzy wysuwają na plan pierwszy epokę rewolucyjną Marszałka z czasów niewoli i dopuszczają się z punktu naukowo - historycznego nonsensownych anachronizmów. Łączą Jego wielkie nazwisko z dzisiejszymi prądami lewicowymi, które są zwrócone przede wszystkim przeciwko Polsce.

Dla ludzi tych prąd ideowy płk. Koca jest zbyt narodowy, prawicowy i reakcyjny. Wspaniałą okazją odegrania się był dla nich incydent wawelski. Uczynili wtedy próbę wykradnięcia trumny Marszałka i uczynienia z niej lewicowego sztandaru. Usiłowano wciągnąć lewicowych Piłsudczyków do współpracy z autentyczną lewicą międzynarodową i to pod wezwaniem prochów Wielkiego Marszałka. Niestety musimy tu przyznać, że ks. biskup krakowski umożliwił samo **powstanie** takiego planu. Ale plan się nie udał. Incydent wawelski został ostatecznie zakończony przez mowę pułkownika Schaetzla i słowa byłego szefa kancelarii Naczelnika Państwa, marsz. Cara.

W momencie, kiedy już było jasno widać, że incydent wawelski nie da tego plonu, który pewne siły chciały z niego zebrać, wybucha bomba pod domkiem płk. Koca.

Nie wiemy, co wykaże śledztwo i jaką legitymację polityczną będzie posiadał fizyczny sprawca zamachu.

Może nawet okaże się, że stała za nim jakaś nieliczna grupa z pod ciemnej gwiazdy, której głupota jest równa nikczemności.

Tego wszystkiego jeszcze nie wiemy.

Natomiast dobrze wiemy tylko jedno:

Płk. Koc deklarował, że dąży do zjednoczenia wszystkich sił narodowych.

Płk. Koc jest zwolennikiem programu gospodarczego o akcentach wyraźnie wrogich lewicowym i międzynarodowym doktrynom.

Płk. Koc jest osobistością, która umniejsza znaczenie lewicy w Polsce.

Wrogowie płk. Koca są na lewicy.

Niemiecki publicysta

O WOJEWODZIE GRAŻYŃSKIM

W „Berliner Tageblatt“ Hans Achim von Dewitz opisuje swoje wrażenia z podróży do „Morskiego Oka“. Opisując przyjazd do Zakopanego, nadmienia, że góral, z którym jechał, wskazał mu dom, do którego stale zajeżdża wojewoda Grażyński.

P. Dewitz stwierdza, że ton, w jakim ów góral mówił o wojewodzie Grażyńskim, którego nazywa się chętnie w Polsce „Księciem Śląska“, świadczy, że i w umysłowości górali nazwisko to wywiera duże wrażenie. „Dla Niemców natomiast nie może być ono miłe“ — twierdzi p. Dewitz, nadmieniając, że „gdy się obserwowało mały, bezpretensjonalny domek weekendowy, przypuszczało się, że mogły tu powstawać więcej pokojowe myśli, niż te, które poświęcone zostały piętnastoletniej systematycznej akcji polonizacyjnej“ (rozumie się — wojewody Grażyńskiego na Śląsku).

CZY ZWROT

w stosunkach niemiecko-litewskich?

Ostatnio opinia publiczna Kłajpedy została zaskoczona nieoficjalnym zapewnieniem gubernatora Kraju Kłajpedzkiego o mającym nastąpić ulegalizowaniu niemieckich organizacyj hitlerowskich, zarówno politycznych, jak oświatowo-młodzieżowych w Kłajpedzie. Pozatym gubernator mimochodem zaznaczył o możliwościach nawiązania bliższych kontaktów z niemieckimi władzami szkolnymi w Prusach Wschodnich, a to w celu „kulturalnego podniesienia kraju“.

Oczywiście te, nieoficjalne zresztą, enuncjacje przedstawiciela rządu litewskiego zelektryzowały prasę i opinię zarówno Kłajpedy jak i Kowna. Kłajpedzki „Baltischer Beobachter“ w szerokich wywodach komentuje obecną sytuację prawną i polityczną Kraju Kłajpedzkiego, stwierdzając, że ostatnio stosunki niemiecko-litewskie weszły w fazę **ogólnego zrozumienia.** Podkreśla przytym doniosłe efekty ekspansji niemieckiej w Kłajpedzie.

Z DNIA

„ZABIĆ JĄ“

„Gazeta Polska“ przytacza następujące wiadomości z Wilna:

Brocha Gita, zamieszkała przy ul. Polowej, zakupiła produkty spożywcze w sklepie polskim. Po wyjściu ze sklepu została napadnięta przez żydówkę, Leję Giefton, która obrzuciła ją stekiem wyzwisk za to, że nabyła produkty w sklepie polskim. Wkrótce zebrał się tłum żydów, w liczbie około 100 osób. Z rąk Brochy wyrwano nabyte produkty, rozsypując je na ulicy, po czym usiłowano Brochę zlinczować. Brocha ukryła się w mieszkaniu swej sąsiadki. Do mieszkania wpadł za nią tłum z okrzykami „Zabić ją, zabić“. Brochę uwolniła z rąk tłumu policja, która aresztowała kilku podżegaczy.

Kupujących żydów w sklepach polskich żydzi skazują odrazu na śmierć. Czemu się oburzają na Polaków, że nie chcą kupować u żydów? W każdym razie przykład wileński wskazuje, iż bojkot sklepów żydowskich przez Polaków jest znacznie łagodniejszy, aniżeli bojkot sklepów polskich przez żydów.

Ale o tym rabin Wize zapewne nie mówił w Waszyngtonie, gdy wygłaszał deklarację pełną fałszerstw o Polsce.

Zdrowe i ładne opalanie

Wskazania kosmetyczne podczas wywczasów

Utarło się wśród pań mniemanie, że w czasie pobytów na letniskach, w zdrojowiskach i kąpieliskach nadmorskich należy zaniechać normalnej pielęgnacji twarzy i całego ciała, gdyż słońce, powietrze i woda są i tak najlepszymi na wszystko kosmetykami.

Częściowo możnaby się z takim stanowiskiem zgodzić, ale nie całkowicie. Słońce jest rzeczywiście najlepszym i najskuteczniejszym lekarstwem na cały szereg dolegliwości skóry, ale pod warunkiem, że będzie stosowane tak jak wszystkie lekarstwa ostrożnie i z umiarem. W przeciwnym bowiem razie, pomijając wszelkiego rodzaju oparzenia, skóra ulega nadmiernemu wysuszeniu, opierzchnięciom i staje się szorstką, pokrytą zmarszczkami. Całoroczny trud najstaranniejszej pielęgnacji i stosowania najbardziej racjonalnych zabiegów

idzie na marne.

Podobnie ma się rzecz z wodą, a ściślej mówiąc kąpielami leczniczymi i morskimi. Zawierają one dużo domieszek różnych soli i tp. oddziaływując pożytecznie na organizm, ale równocześnie niszcząco na naskórek.

Ponadto przebywanie przez cały dzień na powietrzu dla mieszkanek miasta jest zbyt radykalną zmianą w stosunku do ich normalnego, codziennego trybu życia, polegającego przeważnie na przebywaniu w zamkniętej przestrzeni mieszkania, biura i t.p. Zmiana taka odbija się w silnym stopniu i na skórze, która pierzchnie, pokrywa się zmarszczkami, staje się szorstką i nieprzyjemną w dotyku.

Ile to razy zdarza się nam spotkać po powrocie z wywczasów letnich osoby młode, wypoczęte fizycznie, ale ze zniszczoną i przedwcześnie postarzałą skórą na twarzy, tułowiu i kończynach. Zaczyna się potem gwałtowne, niemal codzienne stosowanie zabiegów kosmetycznych, mających na celu przywrócenie skórze jej normalnego, poprzedniego wyglądu.

Osoby stosujące przez cały rok normalne zabiegi kosmetyczne winny je przerwać w okresie pobytu na wywczasach, dając skórze kompletny wypoczynek. Wskazane jest jedynie stosowanie w tym czasie

kremu odżywczego i okładów przemiennych.

Jedynie osoby, które przez cały rok nie zajmują się swą cerą powinny cały wolny czas poświęcić na zabiegi kosmetyczne. Przede wszystkim powinny one polegać na stosowaniu masaży mechanicznych, maseczek i okładów przemiennych.

Racjonalna metoda pielęgnacji skóry polegać winna w czasie wywczasów na jej codziennym oczyszczaniu, odżywianiu i upiększaniu. Zasadniczo inną będzie ona dla osób pielęgnujących swą skórę systematycznie i racjonalnie przez cały rok, inną zaś dla osób, które posiadają cerę zaniedbaną lub doraźnie pielęgnowaną.

Podstawą pielęgnacji skóry dla wszystkich osób bez wyjątku przy zdrowej skórze jest stosowanie

mydła i wody.

Są to najskuteczniejsze i zarazem najracjonalniejsze czynniki oczyszczające skórę.

Często podczas podróży, na letniskach, względnie w uzdrowiskach spotyka się wodę twardą, wapienną, nie nadającą się absolutnie do mycia twarzy. Wodę taką należy przed użyciem przegotować, poczym dla zmiękczenia dodać boraksu lub sody oczyszczonej.

Pielęgnacja a zarazem ochrona całego ciała przed szkodliwą często dla skóry działalnością wody morskiej lub mineralnej polegać powinna przede wszystkim na większych niż w innych okolicznościach i porach roku

natłuszczeniu całego ciała

nie wyłączając twarzy.

Przed kąpielami słonecznymi należy w celu racjonalnego odżywienia skóry twarz i wszystkie odsłonięte części ciała smarować jednym z kremów odżywczych, a zarazem tłustych, lub olejkami do opalania, specjalnie w tym celu spreparowanymi. Ważnym jest sposób używania na słońcu kremu lub olejku na opalanie. Nie należy ich mocno wcierać, ale lekko smarować nimi skórę, aby promienie słońca mogły się na niej załamywać, powoduje to ładne i równomierne opalanie się.

Baczną uwagę należy przy tym zwracać na racjonalne stosowanie kąpieli słonecznych, aby skórze nadać jednolity bronzowy kolor, nie wysuszając jej równocześnie.

Przed kąpielą powietrzną, borowinową i mineralną należy całą skórę

ochronić kremem tłuszczowym.

Stosując w czasie pobytu na wywczasach lub kuracji system tego rodzaju ochronnej pielęgnacji skóry, wracamy do domu często jeszcze bardziej wypielęgnowane, jak przed wyjazdem. Skórę mamy gładką, dobrze i racjonalnie odżywioną, świetnie napiętą, ładnie zabarwioną.

Dr. med. J. ŚWITALSKA.

Redakcja „Kuriera Zachodniego" porozumiała się z dr. med. J. Świtalską, autorką drukowanego powyżej artykułu w sprawach udzielania porad kosmetycznych. Czytelniczki przeto „Kuriera Zachodniego" zechcą się do nas listownie z zapytaniem zgłaszać, po czym otrzymają odpowiedzi w dziale „Skrzynka kosmetyczna". Listy mogą być podpisywane inicjałami.

Sprawa reformy kalendarza

Izby Przem.-Handl. przeciwne reformie

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych otrzymał do zaopiniowania projekt konwencji w sprawie reformy obowiązującego obecnie kalendarza gregoriańskiego, zgłoszony do sekretariatu Ligi Narodów w Genewie przez reprezentanta Republiki Chile. W myśl projektu tego rok kalendarzowy ma dzielić się na 4 kwartały, kwartał na 13 tygodni. Każdy kwartał ma 3 miesiące, z których pierwszy liczy 31 dni, a pozostałe po 30 dni. Kalendarz ten zwany uniwersalnym obowiązywać ma od 1 stycznia 1939 r.

Charakterystyczną cechą jego jest fakt, że pierwszy dzień kwartału wypada zawsze w niedzielę, zaś ostatni — w sobotę. Poszczególne miesiące liczą po 26 dni do pracy. Ostatni dzień w roku ma być umieszczony jako dzień bez daty między 30 grudnia a 1 stycznia.

O ile chodzi o lata przestępne, to dzień przestępny będzie umieszczony w analogiczny sposób, jak ostatni dzień roku między 30 czerwca a 1 lipca.

Proponowana zmiana ma uprościć — zdaniem projektodawców — obliczenia statystyczne, uporządkować różnolity podział czasu w poszczególnych latach oraz ustalić terminy świąt religijnych i świeckich.

Opiniując projekt omawianej Konwencji Związek Izb wypowiedział się przeciw projektowanej reformie kalendarza.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 Lipiec

Sobota

Matki Boskiej Miłosierdzia
Kingi, królowej, Krystyny
Słońca wsch. 3.44, zach. 19.40
Słowiański: Kunegundy
Księżyca w. 19.39, zach. 4.51.

HISTORIA PODAJE:

1633 Hetman Koniecpolski zwycięża Tatarów pod Sasowym Rogiem (n. Prutem).

1917 Słynna bitwa ułanów płk. Mościckiego pod Krechowcami.

PRZYSŁOWIA:

„Dobra wieść, kiedy niosą jeść".

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Nie/ — mieć coś, ale — być czymś!"

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Małżeństwo z miłości".

PATRIA: I. „W. Z. 6 nie wylądował" II. „Nocne motyle".

EDEN: „Tajemnica panny Brinx", „Bohater z Texasu".

—oOo—

Wartość dowodowa

ZAPISKÓW

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z 17 marca 1937 r. orzekł iż pominięcie ksiąg podatnika również i w charakterze zapisków nie zawiera cech naruszenia przepisów ustawy o podatku dochodowym (obecnej Ordynacji Podatkowej o ile zapiski nie są prowadzone w sposób wzbudzający zaufanie do ich dokładności względnie wiarygodności.

Podstawowym warunkiem tego zaufania jest z natury rzeczy czasowa bezpośredniość zapisków w stosunku do będących ich przedmiotem warunków gospodarczych.

Wycieczka do Lwowa

ZALESZCZYK I CZERNIOWIEC

W związku z zapytaniami w sprawie organizowanej wycieczki tygodniowej do Lwowa, Zaleszczyk i Czerniowiec w czasie od 7 do 15 sierpnia rb. Delegatura Ligi popierania turystyki w Katowicach zawiadamia, że wycieczkę — jako zamkniętą — organizuje sekcja Turystyczno - Krajoznawcza I.O.P. — „Zjednoczenie", Katowice, ul. Damrota 8. Telefon 342-50.

Zainteresowani winni się zatem bezpośrednio zwracać po informacje do kierownictwa wycieczki, Katowice, ul. Ks. Damrota 8, telefon 342-50.

—oOo—

× **KONFERENCJE W INSPEKTORACIE PRACY W SOSNOWCU.** Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie unormowania płacy i pracy w firmie b-ci Klein w Dąbrowie. Przedstawiciele firmy oraz robotnicy szukali wzajemnego porozumienia.

Ponieważ na jednej konferencji sprawy tak ważnej, jak unormowanie płac i pracy nie można załatwić, przeto odroczono konferencję do wtorku.

Dziś odbędzie się konferencja w Inspektoracie pracy w Sosnowcu, celem zlikwidowania zatargu w cegielni p. Widery w Będzinie.

× **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Z LAT 1914—1921.** W dniu 1 sierpnia br. odbędzie się walne zebranie członków należących do sekcji w Strzemieszycach w lokalu własnym w Strzemieszycach (domy kolejowe) o godz. 10 rano. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą. — Zarząd oddziału w Sosnowcu.

Imprezy turystyczne

NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich czyni starania o uzyskanie poważniejszych ulg w przejazdach kolejowych dla uczestników dwu największych imprez turystycznych, jakie w tym roku odbędą się jeszcze na Ziemiach Wschodnich.

Imprezami tymi będą „Dni Polesia" w Pińsku od 22 sierpnia do 5 września r. b. i „Obchód Winobrania" w Zaleszczykach w drugiej połowie września roku bież.

Ministerstwo komunikacji odniosło się do postulatów Towarzystwa bardzo przychylnie. Narazie już ministerstwo komunikacji przyznało przybywającym w tymc zasie do Pińska 66 proc. zniżkę kolejową, udzielaną na zasadzie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

Oprócz jarmarku poleskiego, jaki odbędzie się w ramach „Dni Polesia" komitet organizacyjny przygotował szereg imprez regionalnych, które staną się niewątpliwie atrakcją dla zwiedzających Polesie, tego jedynego w swoim rodzaju ośrodka turystycznego w Polsce.

NA FALI DNIA

ŻYDZI W SOSNOWCU

Ciekawą jest statystyka dotycząca Sosnowca. Wynika z niej iż w Sosnowcu procentowo było:

w roku	rzymsko-kat.	żydów	innych
1910	69%	18%	12%
1911	67%	19%	13%
1931	79%	19%	1%
1937	77%	21%	1%

Statystyka wykazuje przeto, iż w Sosnowcu odsetek żydów wzrasta, chociaż w ogólnopaństwowych zestawieniach odsetek ten ulega zmniejszeniu.

Czemu to przypisać?

Wynika to prawdopodobnie z kryzysu gospodarczego. Kryzys gospodarczy dotknął rzesze robotnicze, które emigrowały z Sosnowca, a żydzi kryzysu nie odczuli. Wzmocnili się i liczbowo, bowiem ludność od roku 1919 mocno wzrosła. Ludność bowiem w poszczególnych latach wyraża się liczbami:

rok	ludn. Sosnow.	w tym kobiet	% kob.
1910	98.748	41.150	41
1912	114.452	45.032	32
1921	86.698	54.130	52
1937	121.921	63.888	52

Sosnowiec przeto posiada odpowiedni „klimat" dla ludności żydowskiej, trudniącej się handlem i pomimo awersji do Niemiec... przemytem z Niemiec.

Jak spędzić urlop

W SIERPNIU

Sierpień jest miesiącem, w którym sporo osób korzysta z urlopów, nie mając możności wcześniej udać się na wypoczynek. Niestety jednak wybór miejscowości, do której należałoby wyjechać, sprawia pewne trudności, tak, że należy dobrze się zastanawić, by nie stracić drogocennego czasu, a jednocześnie odbyć podróż, ponosząc możliwie najmniejsze koszta.

Swego rodzaju okazją, dla wszystkich wyjeżdżających w sierpniu, będzie w br. „Tydzień Gór" w Wiśle.

Przede wszystkim 66 proc. zniżka kolejowa umożliwia podróż przy nakładzie minimalnych kosztów i pozwoli spędzić urlop w uroczym Beskidzie Śląskim, mając jednocześnie pobyt uprzyjemniony bogatym programem „Tygodnia Gór".

Jednocześnie posiadacze kart uczestnictwa zjazdu do Wisły będą mogli brać udział w licznych wycieczkach, organizowanych w okolice Wisły.

Karty uczestnictwa ważne będą od 12 do 24 sierpnia br.

—oOo—

× **B. OCHOTNICY ARMII POLSKIEJ Z LAT 1914—1921** z Dąbrowy Górniczej, Będzina i okolic, zrzeszeni w oddziale Katowicach i Sosnowcu lub jeszcze niezrzeszeni, proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne w sprawie stworzenia oddziałów w tych miastach. Zebranie odbędzie się w dniu 25 bm. w Domu społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia 10, o godz. 16.

Zarząd Oddziału Sosnowiec

× **CECH ŚLUSARZY, KOWALI i POKREWNYCH ZAWODÓW** w Sosnowcu, zawiadamia członków i nie członków prowadzących samodzielnie warsztaty kowalskie, że w niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się zebranie informacyjne o godz. 10 rano w sprawie nabycia prawa podkuwania koni, w lokalu w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16. Ze względu na ważność sprawy, proszeni są wszyscy kowale z terenu Sosnowca i okolic o punktualne przybycie.

× **SPROSTOWANIE.** Zarząd Koła Polsko-Włoskiego komunikuje, że w Strzemieszycach powstało koło Polsko-Włoskie, a nie Polsko-Francuskie, jak mylnie podano.

× **KTO ZGUBIŁ KLUCZE?** W Wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu są do odebrania znalezione klucze (11 szt.).

Żydzi w Modrzejowie

chcieli sprowokować krwawą awanturę

Żydzi, pomimo ustawy regulującej ubój rytualny, w dalszym ciągu dokonywują masowego potajemnego uboju.

Jakie nastroje panują wśród żydów świadczy fakt, który miał miejsce w ub. czwartek w Modrzejowie.

W czwartek rano przybyli do jatki Jakuba Spokojnego w Modrzejowie (ul Dąbrowskiego 4) kontrolerzy rzeźni miejskiej w Sosnowcu Paweł Szulc i Daniel Kućmierczyk.

Po skontrolowaniu mięsa, stwierdzili, iż większa część zapasu jatki pochodzi z nielegalnego uboju i nie została zbadana przez lekarza.

Gdy zakwestionowali mięso i poczęli ładować do dorożki, właściciel jatki Spokojny zaalarmował żydów i ci poczęli odbierać kontrolerom mięso, zaś Spokojny począł grozić kontrolerom nożem wyrażając się obelżycie o Polsce.

Kontrolerom z trudem udało się załadować mięso do dorożki, ale wówczas tłum żydów przypuścił atak i mięso zabrał.

W pewnych chwilach sytuacja stawała się niebezpieczną i kontrolerzy z rewolwerami w ręku bronili się przed atakami żydów.

Zaalarmowany posterunek policji — przybył na pomoc kontrolerom, ale w międzyczasie tłum żydów zabrał mięso skonfiskowane.

Tylko dzięki zimnej krwi i opanowaniu kontrolerów zajście nie miało epilogu tragicznego, bowiem rzeźnicy Spokojni (wbrew nazwisku z usposobienia awanturnicy) grozili nożami i prowokowali tłum do pobicia kontrolerów.

Władze wdrożyły śledztwo. Całe zajście wskazuje na świadome wywoływanie przez żydów awantur.

NOWE PARAFIE

w Dąbrowie Górniczej

J. E. ks. biskup częstochowski dr. Teodor Kubina dekretem z dnia 6 bm. ustanowił dwie placówki duszpasterskie (vicariam) na kolonii **Legionowo — Staszic pod wezwaniem Chrystusa - Króla oraz na kolonii Zielona,** pod wezwaniem św. Józefa w Dąbrowie Górniczej.

W skład placówki duszpasterskiej na kolonii **Legionowo — Staszic** wchodzą następujące dzielnice: **Legionowo, Staszic Stary, Staszic Nowy oraz Smugi.**

Granice tej placówki stanowią: ze strony południowej granica PKP stacji Zagórze (towarowa), ze strony północno - wschodniej granica m. Dąbrowy Górniczej z gminą Olkusko - Siewierską, od strony północno - zachodniej linia kolejowa Ząbkowice — Sosnowiec i od strony południowo - zachodniej linia kolejowa Dąbrowa — Zagórze.

W skład placówki duszpasterskiej na kolonii **Zielona** wchodzą następujące dzielnice: **kolonia „Zielona", Park miejski, Niepiekło (kilka domów z parafii Łagisza), Dziewiąty, Korzeniec oraz Dębniki.**

Granice tej placówki stanowią: na południu linia kolejowa Ząbkowice — Sosnowiec, na północ - wschód granica m. Dąbrowy Górniczej z gminą Olkusko - Siewierską, na północ-zachód rzeka Czarna Przemsza i granice m. Dąbrowy Górniczej z m. Będzinem.

Nowe placówki noszą nazwę ekspozytur i mają wszystkie prawa i obowiązki proboszczowskie, a więc prawo udzielania ślubów, chrztów, odprawiania pogrzebów, kolęd i innych czynności w myśl kan. 462.

Nowe placówki duszpasterskie korzystają ze wspólnego cmentarza grzebalnego w Dąbrowie Górniczej.

Na nowopowstające placówki duszpasterskie J. E. ks. biskup częstochowski mianował proboszczami ks. Włodzimierza Rosso do parafii św. Józefa, a ks. Franciszka Strzelczyka do parafii Chrystusa - Króla.

Nowi ks. ks. proboszczowie rozpoczynają swą prace duszpasterską od dn. 1 września br.

Ujęcie groźnego

WŁAMYWACZA

Stanisław Nowak znany na terenie Zagłębia złodziej, włamywacz i awanturnik, który już kilkakrotnie przebywał w więzieniu, skazany swego czasu na 6 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa policjanta, w czasie doprowadzenia na rozprawę sądową do sądu zmylił czujność eskortującego go policjanta i zbiegł.

Jak się okazało, Nowak przekradł się przez zieloną granicę do Niemiec. Ale i tam dokonał kilku kradzieży, aż wreszcie został ujęty przez policję niemiecką, która przekazała go władzom polskim w Zbąszynie.

Onegdaj odpowiadał on za popełnione sprawki w Rybniku, gdzie został skazany na 3 lata więzienia.

—ooo—

× **„MILI" SĄSIEDZI.** Onegdaj w Strzemieszycach doszło na tle nieporozumień sąsiedzkich do bójki między Buczkiem Wł. ze Strzemieszyc a Piętką Fr. również ze Strzemieszyc. W pewnej chwili Buczek uderzył dużym kamieniem Piętka w głowę, powodując ranę cięto-tłuczoną. Piętkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Jak nas informują, zachodzi podejrzenie, że Piętka doznał pęknięcia kości czołowej. — Buczka aresztowano. Policja prowadzi dochodzenie.

Na dożywotnie więzienie

skazany morderca inż. Skrzywana

W czwartek toczył się sensacyjny proces w Sądzie okręgowym w Katowicach przeciwko Edwardowi Kopfowi, oskarżonemu o zabójstwo śp. inżyniera Skrzywana, bezpośredniego swego przełożonego.

Przed rozprawą w kuluarach sądowych mówiono, że zabójca będzie udawał umysłowo chorego. W czasie rozprawy tylko częściowo się to sprawdziło.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30 rano. Po zeznaniach oskarżonego, sąd przesłuchał świadków oskarżenia.

Po ukończeniu przewodu sądowego zabiera głos oskarżyciel publiczny, który mowę swą rozpoczyna słowami wypowiedzianymi podobno przez zabójcę do śp. inż. Skrzywana: **„Chciałeś mnie pozbawić chleba panie inżynierze, więc ja pozbawiam cię życia".**

Po scharakteryzowaniu osoby Kopfa i dokonanego zabójstwa, prokurator domagał się kary śmierci dla oskarżonego.

Imieniem rodziny mgr. Pelczarski aplikant mec. Zbisławskiego wnosi o przyznanie symbolicznej złotówki tytułem odszkodowania za wyrządzone krzywdy moralne. Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego adw. Wilhelm Hofmokl-Ostrowski z Warszawy, który stara się wykazać, iż mimo precyzyjnego przygotowania zbrodnia została popełniona na tle uczuciowym. Prosi więc o łagodny wymiar kary.

Oskarżony w ostatnim słowie powiedział: **„Popełniłem zbrodnię i żałuję, ale pieniędzy sobie nie przywłaszczyłem".**

Po półgodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Edwarda Kopfa uznał winnym zamordowania śp. inż. Skrzywana i obrabowania swej ofiary skazując Kopfa **na karę dożywotniego** więzienia i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

Oskarżony Kopf jedynie został uniewinniony od zarzutu rzucenia fałszywego oskarżenia na Władysława Gąsiora.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że wobec przyznania się oskarżonego, oraz zeznań świadków, orzeczeń biegłych warszawskich i miejscowych, kto rzy stwierdzili zupełną poczytalność Kopfa tak w chwili dokonania mordu jak i obecnie uważa go winnym zabójstwa.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił małą wartość moralną oskarżonego, oraz fakt, iż nie mógł on dostosować się w życiu do toczenia.

Co do dokonanego rabunku, — sąd stwierdził, iż przewód sądowy w zupełności wykazał winę oskarżonego. Co do zarzutu składania przez Kopfa fałszywych oskarżeń na Gąsiora, sąd przyjął iż oskarżony ma zupełną swobodę bronienia się przed odpowiedzialnością karną a więc przez rzucenie oskarżeń na inną osobę.

Od ogłoszonego wyroku prokurator zapowiedział apelację tak co do winy trzeciego zarzutu jak i co do wymiaru kary.

Składanie darów

na F. O. N.

Ministerstwo spraw wojskowych ustaliło wytyczne, dotyczące składania darów na Fundusz Obrony Narodowej. Ministerstwo stwierdziło, że należy dążyć przede wszystkim do składania darów w postaci pieniędzy i papierów wartościowych, zapisów oraz złota w sztabach i monetach pieniężnych.

Jeśli chodzi o gotówkę, najbardziej celowym jest składanie darów drogą przez P. K. O. na konto nr. 6. Złoto i papiery wartościowe należy składać w oddziałach Banku Polskiego (papiery wartościowe również w Banku Gospodarstwa Krajowego).

Co do darów w naturze, należy dążyć do przewartościowania ich na gotówkę, w miarę możności przez ofiarodawców. Dary w naturze o ile nie będą mogły być spieniężone przez ofiarodawców i złożone w postaci gotówki, będą przyjmowane jedynie w postaci: żyta i owsa, składanego przez rolnictwo na warunkach, które poda Szef Dep. Intendentury M. S. Wojskowych, oraz gotowych produktów przemysłowych w postaci przedmiotów użytku wojskowego (sprzętu uzbrojenia, motorowego, lotnictwa, amunicji i t. p.), w czym mieści się również ofiarność w formie zgłoszeń pracy w godzinach nadliczbowych.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 24 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Wiejska orkiestra — płyty 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 7.10 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego 13.00 Koncert życzeń 13.15 Wczorajsze melodie — płyty 15.30 Potpourri z operetek — płyty 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Królewicz i żebrak" wg. Marka Twaine'a 16.30 Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego 17.30 Audycja konkursowa 17.50 Tajemnice jezior puszczy rudnickiej — pogadanka, wygł. Włodzimierz Kosak 18.00 Nasz program 18.15 „Znaczenie mszyc w przyrodzie" — pogadanka Zdzisława Stuglika 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci w opracowaniu cioci Heli 18.45 Wiadomości sportowe i lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „W rytmie, raz, dwa, trzy. Koncert w wykonaniu orkiestry Adama Hermana 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: Dzieci polskie z Niemiec na wakacjach w kraju 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Przegląd rolniczej prasy 21.05 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

TO I OWO

Z DZIEJÓW SNOBÓW

i arbitrów mody

Przybory toaletowe i rekwizyty kosmetyczne, znajdywane w wykopaliskach egipskich i asyryjskich zdają się przemawiać za tym, że nie tylko kobiety poświęcają wiele uwagi swemu wyglądowi zewnętrznemu. Wiemy naprzykład, że Tutzimos, Faraon XVIII dynastji, był znanym elegantem i wprowadził nawet do akcesoriów mody męskiej... sztuczną bródkę, którą noszono tylko podczas wielkich uroczystości. Sharroukin, zwany też Sargonem, założyciel asyryjskiej dynastji Sargonidów (722-705 przed Chr.) nosił bródkę klinowatą, co również było stygmatem władzy i dostojeństwa.

Poprzez epokę zniewieściałych Greków i Rzymian, snobów i estetów takich, jak historyczny Petroniusz, poprzez średniowiecze i epokę dworskiej mody renesansu dochodzimy do okresu największego rozkwitu t. zw.

„złotej młodzieży";

określenie to nie posiadało jednak tej ujemnej wartości, jaką mu nadały czasy dzisiejsze. Za czasów Franciszka I, pioniera sztuki, literatury i mody we Francji wieku XVI, eleganckich młodzieńców nazywano „muguets", podobnie jak w Anglii za Henryka VIII dano im przezwiska „fashionables". Poza luźno spływającym z ramion płaszczem i piórami przy kapeluszu lub przy włoskiego albo niemieckiego pochodzenia berecie, strojnisie owej epoki nosili wachlarze, które dopiero znacznie później stały się rekwizytem damskim.

Szczytowy punkt osiągnęła moda w czasie panowania Ludwika XIII i XIV we Francji. Pojawiły się wtedy fraki kolorowe. Moda opanowała i stroje wojskowe, których ważną część stanowiła szarfa, złocone wyłogi, koronki i wstążki, a także peruki, bisłe, pudrowane, używane jako nieodłączny rekwizyt galowego ubioru.

Zupełnej degeneracji uległa moda w czasie Wielkiej Rewolucji i Dyrektoriatu. Pojawili się wtedy t. zw. „Incroyables", a obok nich **„Merveilleux", którzy doprowadzili modę męską do przesady, graniczącej ze śmiesznością.** Wielkie kokardy, pióra i kwiaty stały się typowymi akcesoriami mody męskiej we Francji porewolucyjnej, znajdującej się już u progu nowego stylu Cesarstwa, który opanował nie tylko architekturę wnętrz, ale i stroje męskie i kobiece. Takim pionierem mody stylu „Empire" był hr. d'Orsay.

Od czasów romantyzmu sprawy mody męskiej stają się przywilejem Anglii, gdzie pojawia się typ londyńskiego modnisia, zwanego „dandy". Pierwszym takim dandy był lord Brummel (1778—1840), przyjaciel księcia Walii, który zyskał sobie przydomek ówczesnego króla mody męskiej. W końcu ubiegłego stulecia przychodzi okres mody „fin de siecle" ,w której o palmę pierwszeństwa walczy Francja z Anglią. Typowym przedstawicielem tego okresu jest hrabia Boni de Castellane, uchodzący za najelegantszego człowieka Francji.

Ale berło mody dalej dzierży w swych rękach Anglia. Od czasów króla Edwarda VII, który był arbitrem elegantiarum nietylko w swoim państwie, ale i w całej Europie, utarło się mniemanie, że książę Walii dyktuje modę całemu światu. Zasady tej trzymali się i jego następcy, a przede wszystkim król Edward VIII, obecny ks. Dawid Windsor, który posiadał decydujący wpływ na kształtowanie się mody męskiej naszych czasów.

Z modą angielską rywalizuje stale moda francuska, której ogniskiem jest, jakby się tego spodziewać należało, Paryż. W dziedzinie stroju cywilnego dyktatorem jest Andre de Fouquieres, zaś jeśli chodzi o strój oficjalny, głos decydujący posiada tutaj minister pełnomocny i szef protokółu dyplomatycznego Quai d'Orsay, mistrz ceremonii prezydenta republiki, Becq de Fouquieres.

M. O.

Nieproszony gość
SKRADŁ ZŁOTY ZEGAREK

W mieszkaniu Moncika Joska zam. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 11 nieznany sprawca złożył wizytę podczas nieobecności właściciela mieszkania.

Ponieważ złodziejaszek nie mógł się dostać do cudzego mieszkania, gdyż nie miał klucza, przeto wyrwał zamek.

Moncik Josek złożył zameldowanie, że nieproszony gość skradł mu złoty zegarek z monagramem M.J. wartości 400 zł.

Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Przejęcie odcinka kolejowego
ZAWIERCIE — PORĘBA

Onegdaj odbyło się ostateczne przejęcie nowowybudowanego odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba.

W komisji oddawczo - odbiorczej brali udział przedstawiciele miasta oraz liczni reprezentanci władz kolejowych.

Ruch kolejowy, na razie towarowy, na tej linii rozpocznie się z dniem 2 sierpnia br.

—oOo—

× **PRZERWA DOPŁYWU PRĄDU.** Miejski Zakład Elektryczny i Wodociągowy w Zawierciu podaje do wiadomości mieszkańców ulic 3-go Maja, Kościuszki i Paderewskiego, że w najbliższą niedzielę, dn. 25 bm. dopływ prądu będzie przerwany od godz. 4-tej do godziny 11-tej. 3281

× **ROK WIĘZIENIA ZA PASERSTWO.** Sąd grodzki w Zawierciu rozpatrywał sprawę przeciwko niejakiemu Stanisławowi Wojtal i Bolesławowi Bielikowi mieszkańcom Zawiercia, oskarżonym o dokonanie kradzieży ubrań, kap i żelazka na szkodę Mendla Lungelnora w Zawierciu oraz za paserstwo. Sąd postanowił obu oskarżonych o dokonanie kradzieży uniewinnić, skazał jedynie Wojtalę na rok więzienia za paserstwo.

KRONIKA OLKUSZA

Likwidacja 10 kół
ZWIĄZKU „MŁODEJ WSI“

Na terenie powiatu olkuskiego uległo likwidacji 10 kół Związku „Młodej Wsi“ woj. Kieleckiego, tj. w Kidowie, Dobrakowie, Dobrej, Udorzu, Zagórowej, Tarnawie, Przegini, Zarzeczu, Małoszycach i Białym Kościele, z powodu nieprzejawiania żadnej żywotności od dłuższego czasu.

W pozostałych 12-tu kołach praca organizacyjna prowadzona jest w mniejszym, lub większym stopniu.

Inicjatorem założenia kół „Młodej Wsi“ na terenie pow. Olkuskiego był p. Ostachowski z Sułoszowej.

O unarodowienie
HANDLU I RZEMIOSŁA

W Sławkowie odbyło się liczne zebranie z inicjatywy Stowarzyszenia polskich kupców i rzemieślników chrześcijan w Olkuszu, poświęcone sprawom zrzeszenia się kupców i rzemieślników polskich na terenie Sławkowa i okolicy.

Przemówienie na temat unarodowienia handlu i rzemiosła wygłosili pp. Czarnecki i M. Mendrek z Olkusza.

—oOo—

„ORZEŁ“ — 13 godzin w powietrzu

× **WYRWICZ W OJCOWIE.** Dzisiaj wystąpi w Ojcowie pod „Łokietkiem“ znany humorysta Leon Wyrwicz.

× **ZAGINIONA.** Przed tygodniem w drodze do domu z gminy, zaginęła 24-letnia Aniela Mosurek, mieszkanka wsi Zederman, gm. Rabsztyn. Pomimo poszukiwań z udziałem policji na terenie całej gminy, na ślad zaginionej nie natrafiono. Mosurówna jest wzrostu niskiego, garbata, szatynka, ubrana skromnie, oraz cierpi na zanik pamięci.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W sprawie wykonania uchwał narady gospodarczej w zakresie kształcenia zawodowego

Związek Izb przemysłowo - handlowych przesłał do Ministerstwa przemysłu i handlu uwagi swe co do sposobów realizacji przez państwo niektórych uchwał Narady Gospodarczej w zakresie kształcenia zawodowego.

W opinji swej Związek zaznaczył, iż **sfery gospodarcze, nie podnoszą zastrzeżeń** co do obecnego stanu realizacji postulatów Narady Gospodarczej, wykonywanych przez Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, odnośnie:

1) **programów średnich szkół zawodowych,** opracowanych i wprowadzanych w życie stosownie do zasady nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, które uwzględniają w pewnej mierze **praktyczne potrzeby handlu zagranicznego.** Wyższym szkołom handlowym Ministerstwo ma zwrócić uwagę na konieczność podniesienia poziomu przygotowania **absolwentów do praktycznej działalności w dziedzinie handlu zagranicznego** i na utrzymanie przez wykładowców handlu zagranicznego ścisłego i stałego kontaktu ze sferami gospodarczymi, celem dostosowania nauki do aktualnych potrzeb życia gospodarczego.

2) **Kształcenie specjalistów dla handlu zagranicznego** na poziomie studiów wyższych: a) przez dobór odpowiednich prac specjalnych w seminarjach wyższych uczelni handlowych, b) na kursach specjalnych w tych uczelniach, organizowanych dla studentów i absolwentów, c) na kursach specjalnych w związku z aktualną konjunkturą, np. przy samorządzie gospodarczym, przy związkach branżowych.

3) **Współpracy i kontaktu władz szkolnych** i oświatowych ze sferami gospodarczymi, za pośrednictwem Państwowej Komisji oświaty zawodowej, oraz kuratorjów szkolnych.

Natomiast Związek Izb wypowiedział się w imieniu wszystkich Izb przemysłowo - handlowych **przeciwko powołaniu w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i w odpowiednich szkołach wyższych oraz na wydziałach rolniczych tych szkół specjalnego studium handlu zagranicznego artykułami rolniczymi,** co — nie jest właściwym rozwiązaniem kwestii wykształcenia fachowców dla handlu zagranicznego. Zdaniem bowiem sfer przemysłowych i handlowych słuszniejsze jest powołanie studium handlu zagranicznego produktami rolnymi SGH w Warszawie i w pozostałych wyższych szkołach handlowych. Natomiast w SGGW, oraz na wydziałach rolniczych innych wyższych uczelni, pożądane byłoby wprowadzenie **ogólnych, encyklopedycznych wykładów z zakresu techniki i organizacji handlu,** w których, między innymi, byłby uwzględniony również handel artykułami rolniczymi.

Izby handlowe wypowiedziały się też przeciwko postępowaniu władz centralnych w **sprawie rozdziału sum,** pochodzących z dopłat do cen świadectw przemysłowych na szkolnictwo zawodowe, domagając się stanowczo dopuszczenia samorządu gospodarczego do opiniowania podziału tych sum, a nie tylko do informowania się — jak to przewiduje Ministerstwo — o wysokości przyznanych zasiłków.

Wreszcie Związek Izb wypowiedział się w sprawie konieczności utworzenia przez Min. przemysłu i handlu specjalnej komisji stypendialnej, według opracowanych przy udziale Izb handlowych zasad, jak również w sprawie utworzenia specjalnego funduszu stypendialnego **na studia zagraniczne, w celu kształcenia specjalistów dla potrzeb handlu wewnętrznego i zagranicznego.**

Równocześnie Związek Izb zaznaczył, iż do czasu wstawienia odpowiednich kredytów na ten cel w budżecie Ministerstwa przemysłu i handlu na zapoczątkowanie akcji stypendialnej, możnaby narazie użyć funduszów pozostałych po **zlikwidowanej niedawno międzyministerialnej komisji popierania eksportu.**

Spłata długu angielskiego przez Związek Spółdzielni „Społem“

W tych dniach Związek „Społem“ przekazał spółdzielczej hurtowni angielskiej ostatnią ratę olbrzymiego jak na stosunki spółdzielcze, długu w sumie 157 tys. funtów szterlingów, ponad 6 miljonów złotych.

Dług ten zaciągnięty został w okresie bezpośrednio powojennym na wyżywienie ludności, wobec braków aprowizacyjnych, jakie wówczas dawały się dotkliwie odczuć. Gwarancję za spłatę tego długu przyjął skarb państwa. Anglicy jednak po krótkim czasie, dali wyraz swemu zaufaniu do Związku „Społem“, zrzekając się gwarancji państwowej. Że zaufanie to było uzasadnione świadczy fakt, że Związek nie przyjął proponowanej mu przez stronę angielską 25 proc. redukcji długu, deklarując pełne wyw[illegible]anie się z zaciągniętych zobowiązań.

Kronika gospodarcza

PRZYPUSZCZALNE ZMNIEJSZENIE SIĘ EKSPORTU WĘGLA DO AUSTRII. Ostatnio Austrja wprowadziła piece przystosowane do opalania drzewem. Dla obniżenia cen pieców, rząd austriacki udzielił subwencji fabrykom, zajmującym się ich budową. Na Tegorocznych jesiennych Targach Wiedeńskich będą demonstrowane nowe konstrukcje tego rodzaju pieców. Szeroka propaganda w pismach austriackich ma w konsekwencji obniżyć import węgla, zwiększając jednocześnie wewnętrzną konsumcję drzewa, w które Austria jest bardzo obficie zaopatrzona, szczególnie jeżeli chodzi o drzewo bukowe i dębowe, które, jako twarde doskonale nadaje się na materjał opałowy.

DRUGI JARMARK POLESKI. W okresie od 22 sierpnia do 5 września r. b., przy poparciu władz państwowych oraz samorządowych odbędzie się w Pińsku drugi jarmark poleski, na którym będą reprezentowane działy wytwórczości: przemysłowy, rolny, handlowy, rybacki, łowiecki i przemysłu ludowego.

Wystawcom przysługiwać będą zniżki kolejowe na przewóz eksponatów.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.50; Bruksela 89.15; Londyn 28.35; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29¼; Paryż 19.85; Praga 18.45; Stockholm 135.80; Wiedeń 99.00 Zurych 121.55

Papiery procentowe: 3% poż. prem. inwestycyjna I em. 66.25, II em. 65,25 [illegible]% poż. premiowa inwestycyjna serjowa I [illegible] 82,25; II em. 81.50; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 55.75; 4½ % poż. wewn. państw. 55.25 — 55,00.

Akcje: Bank Polski 102.00; Węgiel 21.25.

SPORT

KOMUNIKAT

Wyjazd na zawody lekkoatletyczne Chorzów — Zagłębie, które się odbędą w Chorzowie na stadionie WF i PW, nastąpi w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 13 z dworca północnego w Sosnowcu.

Zawodnicy z Sosnowca, a więc: Słociński, Kałamaja, Przybysz, Magdziarz, Hermanowski, Zieliński, Żurek, Strojek, Paczniewski i Paliszewski winni się znajdować o godz. 13 w poczekalni dworca, by razem wyjechać do Chorzowa.

ZEW (NIEMCY) NIE REZYGNUJE Z UTRACONYCH PUNKTÓW

TS „Zew“ (Niemce), któremu decyzją WG i D. podokręgu Zagłębie odebrano 8 pkt. za udział w drużynie nieuprawnionego gracza Guta odwołał się do zarządu podokręgu.

Na wtorkowym posiedzeniu zarząd podokręgu obradował nad odwołaniem Zewu. Jednocześnie przesłuchanych zostało kilku świadków zgłoszonych przez Zew a między innymi gracz Gut.

Po naradzie zarząd podokręgu postanowił odwołanie Zewu odrzucić, utrzymując w mocy decyzję WG i D.

Jak się dowiadujemy, Zew postanowił wobec tego odwołać się do okręgu w Częstochowie. Sprawa ta rozpatrywana będzie na posiedzeniu zarządu, które odbędzie się w najbliższą sobotę.

Epilog tej ciekawej sprawy oczekiwany jest w Zagłębiu z dużym zainteresowaniem.

JUGOSŁAWIA — POLSKA

Jugosławia przysłała do PZPN pismo, w którym proponuje, by mecz 10.X, liczył się o mistrzostwo świata i o puchar Pana Prezydenta, i by w kwietniu grać rewanż o mistrzostwo świata w Jugosławii, a rewanż o puchar drugi raz w Jugosławii na jesieni. W ten sposób Jugosłowianie chcieliby gościć u siebie naszą drużynę dwukrotnie w ciągu roku.

Na to się prawdopodobnie PZPN nie zgodzi i będzie obstawał przy swym pierwotnym projekcie, by 10.X grać o mistrzostwo świata, rewanż rozegrać na wiosnę w Jugosławii, a o puchar zagrać jesienią roku przyszłego w Polsce.

PUSZ REWANŻOWYM MISTRZEM

Na Dynasach odbyły się zawody kolarskie pod nazwą „rewanż za mistrzostwa Polski“.

W finale Pusz pokonał Szpalerskiego, osiągając czas 12,8. W walce o trzecie i czwarte miejsce Popończyk wygrał z Kupczakiem w czasie 14 sek.

W biegach za motorami dla stayerów o mistrzostwo Dynasów na dystansie 50 km. 37 okrążeń toru, wygrał Stahl 8 pkt. przed Włodarczykiem i Napierałą.

CYKLON (ROGOŹNIK) — CYNKOWNIA (BĘDZIN)

W dniu 25 lipca rb. o godz. 17.00 na boisku STS „Unia“ w Sosnowcu, odbędą się zawody finałowe o mistrzostwo I grupy kl. B pomiędzy KS „Cyklon“ (Rogoźnik) — TKS „Cynkownia“ (Będzin).

Przedmecz o godz. 15.00.

W chwili obecnej obydwa kluby posiadają na swym koncie równą ilość punktów, powyższe spotkanie na neutralnym gruncie zadecyduje który z klubów uzyska tytuł mistrza I grupy kl. B.

TUR (SZOPIENICE) — RKS CZARNI

W niedzielę, dn. 25 bm. na boisku „Policyjnego“ KS w Sosnowcu, RKS „Czarni“ goście będą wicemistrza robotniczego Okręgu Śląskiego RKS TUR (Szopienice).

Początek zawodów o godz. 17.30, przedmecz juniorów pomiędzy powyższymi drużynami o godz. 15.30.

KS NAPRZÓD (KATOWICE) — TS SOSNOWIEC

TS Sosnowiec, chcąc utrzymać w formie swych zawodników oraz rezerwie dać możność treningów — pomimo zakończenia mistrzostw w każdą niedzielę rozgrywa zawody koleżeńskie.

Na 25 bm. zaprosił do siebie KS Naprzód z Katowic. Zawody odbędą się na boisku TS Sosnowiec o godz. 17.30. Przedmecz o godz. 15.30

ZE ZBIORU TRADYCYJ LUDOWYCH

Wierzenia ludowe w okresie żniw

W życiu rolnika lato największej przynosi wysiłków, mających zapewnić byt na cały długi rok. Koroną tych wysiłków są zbiory plonów zbożowych.

Taki mieniący się w słońcu, falujący niby morze łan zboża jest dla rolnika całym światem, pełnym tajemniczego, niewidzialnego dla oka ludzkiego, życia. Często lud mówi i śpiewa o zbożu, jak o żywej istocie, spełniającej nawet pewne czynności.

Oto niekiedy mówią, że „południca“ powoduje falowanie zboża, lub Baba-Jędza, która jedzie ponad zbożem. O falującym łanie mówią też, że „świnki się gonią“, że „wół chodzi po zbożu“. W Augustowskim falowanie zboża przypisują rączym susom jelenia, o którym śpiewają pieśń następującą:

„Bujaj, bujaj jeleniu
Po tym bujnym jęczmieniu,
Jak jęczmienia nie stanie
Hulać, bujać przestaniesz“.

Są też wierzenia, że zwierzęta wszelakie i ptaki żyją w zbożu, związane z nim jakimś szczególnym węzłem. Są to przepiórki, koguty, kozy, wilki, zające, psy i inne.

Poza postaciami zwierzęcymi przemieszkują w zbożu niesamowite postacie „ludzkie“, otaczające je swą pieczą. Najczęściej w wierzeniach występuje „Baba“, czasem „Dziad“. Niekiedy zowie się ona „Baba-Jędza“, u Kaszubów i Polaków w Królewskich Prusach „żytnia matka“, gdzieniegdzie „żytna-baba“, która dusi dzieci, depcące zboże.

W pow. Bocheńskim wierzą że „Baba-Jędza“ sprowadza nieurodzaj lub grad. Gdzieniegdzie „żytna-baba“, siedząca w grochowinach, trzyma w ręku kij z nożem, którym w zbożu wykluwa dzieciom oczy, smaruje się smołą, lub wreszcie rozrywa je pazurami. W Krakowskim opowiadają o niej, jako o kobiecie z żabią głową, jeździ ona na koniu, a w nocy dookoła jej głowy żarzą się skry, albo płoną piersi.

Szczególnie bogate i różnorodne są opowieści o t. zw. „południcach“. Snują się one w skwarze południa po polach i nie dają pracować. Postać to, występująca w całej zachodn. Słowiańszczyźnie, aczkolwiek pod różnymi nazwami i różne przybierające kształty. Podobno już greccy pasterze nie pracowali w polu w południe z obawy przed bożkiem Panem, zaś rzymscy pasterze obawiali się Fauna.

Z CAŁEJ POLSKI

HARCE PIORUNA

W Starym Samborze, w czasie ostatniej burzy do mieszkania adwokata Durkota wpadł kulisty piorun.

Piorun wpadł przez dach domu i przebiegając kilka pokojów, odłupał tynk na ścianach, spalił instalację elektryczną i przez komin wpadł do pobliskiej stajni, należącej do sędz. Chlebowskiego.

Nie wyrządzając poważniejszych szkód, kulisty piorun przebiegł kilka ulic i zniknął w okolicy dworca kolejowego.

Zjawisku towarzyszył oślepiający blask.

Świadkowie groźnego zjawiska nie odnieśli prawie żadnych obrażeń. Jedynie apl. odw. mrg. Onyszkiewicz piorun osmalił rękę, siostra zaś dr. Durkota powalona została prądem powietrza na ziemię.

ŁODZIANIN WYNALAZŁ „WEŁNOLIT"

Niejaki p. Jerzy Kubicki zgłosił do urzędu patentowego wynalazek, polegający na produkcji wełny syntetycznej t. zw. „wełnolitu", który pochodzi z odpadków rzeźnych oraz pewnych produktów roślinnych.

Koszty produkcji mają wynosić około 2 zł za kg. Produkt ten ma posiadać cechy, zbliżone do wełny oryginalnej i podlega łatwo barwieniu.

Jeden z łódzkich domów handlowych miał się podobno już zająć produkcją tego rodzaju wełny.

ZWIĄZKI „PRACA" WSTĄPIŁY DO Z. Z. Z.

Ostatnio odbyła się konferencja między okręgowymi władzami pomorskiego Z. Z. Z. a Związkiem „Praca". W wyniku konferencji Związki „Praca" na terenie powiatów: tczewskiego, starogardzkiego, kościerskiego, kartuskiego i morskiego wstąpiły w szeregi Związku Związków Zawodowych, likwidując swoją dotychczasową nazwę.

STRASZNE SKUTKI MANIPULOWANIA NIEWYBUCHŁYM GRANATEM

Na poligonie wojskowym w Zielonce zatrudnieni byli robotnicy przy budowie wieży. Pewnego dnia, kiedy rozpoczęto ostre strzelanie artyleryjskie robotnicy ukryli się w betonowym schronie.

Jeden z robotników Stefan Król znalazł na poligonie granat i zaczął nim w schronie manipulować. Nastąpił wybuch od którego został śmiertelnie ranny robotnik Józef Szwarc, drugi robotnik Jan Błażniak stracił oko, a Królowi oderwało prawą dłoń. Aczkolwiek Król sam został poszkodowany, pociągnięto go do odpowiedzialności karnej za umyślne spowodowanie śmierci jednej osoby i kalectwo drugiej.

Oskarżenie bierze pod uwagę fakt, że przepisy porządkowe na poligonie zabraniają robotnikom zbierania jakichkolwiek odłamków pocisków, zaś Król już przez samo zabranie granatu dopuścił się przekroczenia.

SEKRETARZ JUNG-DEUTSCHE PARTEI ZŁODZIEJEM.

W Czersku na Kaszubskich Zaborach skradziono w restauracji pieniądze na szkodę p. Artla. Jako sprawcę ujęto Alfreda Hanfa z Mokrego, któremu pieniądze odebrano i sprawę skierowano do sądu. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Hanf jest członkiem „Jung-Deutsche Partei" i zajmuje stanowisko sekretarza placówki.

CHCIAŁ WYPIĆ LITR WÓDKI I ZMARŁ

Do szpitala św. Antoniego we Włocławku przewieziony został w stanie bez nadziejnym 27-letni Jan Osiński, u którego stwierdzono zatrucie alkoholem. Jak się okazało, Osiński założył się ze swymi kolegami, że wypije litr wódki. Wygrywając zakład, Osiński zdołał wypić 3 ćwiartki alkoholu, poczem nieprzytomny padł na ziemię. Lekkomyślność swą przypłacił Osiński życiem.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW

W związku z przygotowaniami komunistów do „dnia antywojennego", policja polityczna w Warszawie dokonała nocy ubiegłej wielu rewizyj i aresztowań wśród osób podejrzanych o udział w pracach przygotowawczych komunistów.

Przeprowadzono m. in. rewizję w lokalu Zw. Robotników Budowlanych przy ul. Niskiej 78. Na miejscu zastano członków związku obradujących nad organizacją wystąpień. Zatrzymano tu 25 osób. Ponadto podczas rewizji znaleziono wiele broszur, zawierających instrukcje komunistyczne oraz znaczki sprzedawane na rzecz pomocy czerwonej Hiszpanii.

Ogółem w wyniku przeprowadzonych rewizyj zatrzymano 58 osób.

Piękne „czarne Venus" i leniwi mężczyźni

Martynika — wyspa wolnej miłości

BEZTROSKIE ŻYCIE MĘŻCZYZN

Wyspa Martynika, należąca do Francji, słynna jest ze swego rumu, kawy i beztroskiego życia. **Życie na tej urodzajnej wyspie jest jednak beztroskie właściwie tylko dla mężczyzn.** Rozleniwieni do ostatnich granic, spędzają oni czas na piciu kawy, grze w kości i politykowaniu. **Cała praca fizyczna spoczywa na barkach kobiet.**

PRACOWITY TYDZIEŃ KOBIETY

Tydzień kobiety na Martynice jest naprawdę pracowity.

W poniedziałek zrana po przeucztowanej niedzieli zrywa się ona i wędruje z bielizną do prania. Zanurzona prawie po pas w wodzie „czarna Venus" pierze bieliznę na wielkich kamieniach, przy czym zazwyczaj śpiewa, a ponieważ głos ma piękny, więc oczywiście budzi sensację wśród cudzoziemskich przybyszów. Po powrocie do domu czeka ją praca w ogrodzie, a poza tym musi się spieszyć, ażeby jak najprędzej podać mężowi posiłek, ponieważ w poniedziałek odbywają się według tamtejszego zwyczaju słynne walki kogutów, na które wybiera się jej władca i małżonek.

MĘŻCZYŹNI PATENTOWANE LENIUCHY

Jeśli mąż jest patentowanym leniem, co zresztą należy do zjawisk pospolitych, „czarna Venus" z Martyniki pracuje ponadto ciężko w polu przy zbieraniu trzciny cukrowej i zgina swój piękny rasowy kark przy zbiorze kawy i kakao, **wdrapuje się po małpiemu na drzewa, zrywając banany i dźwiga ciężkie naręcza owoców,** przeznaczonych do wywozu.

„CZARNE VENUS" W KOPALNI

Kobietę przy pracy można zobaczyć wszędzie: na polach ananasowych, w **kopalni węgla, przy budowie domów.** Niektóre z nich, **nagie do pasa, stoją w rzece po kilkanaście godzin, pracując przy robotach żelazo-betonowych.** Za pracę tę otrzymują dziennie od 10-ciu do 12-tu franków (3 — 4 zł.). Nie jest również rzadkim zjawiskiem czarna kobieta tłukąca kamienie na szosie. Ale pomimo to wszystko kobiety na Martynice są **bardzo kształtne, zgrabne i piękne i znajdują jeszcze dużo czasu na to, by posiadać większą ilość amantów** i rodzić corocznie dziecko.

WYSPA WOLNEJ MIŁOŚCI

Martynika jest wyspą wolnej miłości. Wśród jej ludności wynoszącej 250 tysięcy znajdzie się zaledwie **może 5 tysięcy ludzi czystej rasy europejskiej.** Reszta to mieszańcy. Nic dziwnego. Mieszkańcy Martyniki posiadają **duży temperament** i nie uznają więzów małżeńskich.

BIALI I KOLOROWE PIĘKNOŚCI

Co prawda domy białych **zamknięte są dla kolorowych ludzi,** ale to nie przeszkodza temu, że biała, pełna słodyczy pani toleruje **kolorowe flirty swego męża, oraz również kolorowe i krzyczące rezultaty tych flirtów.**

Biała arystokracja strzeże jednak pilnie swych ognisk przed inwazją ludzi o kolorowej skórze. Ponieważ Europejczyków nie ma tu wielu, przeto zawierane są nieraz **małżeństwa między krewnymi** — wszystko dlatego, **aby nie mieszać swej krwi z krwią kolorowych.**

Zdarza się coprawda nieraz, że biały dżentelmen traci głowę dla jakiejś **czarnej piękności.** Wówczas zupełnie otwarcie przyznaje się do ojcostwa i łoży na wychowanie oraz edukację swoich kolorowych pociech.

CZARNI DŻENTELMENI

Z czarnymi i mulatami jest trochę inaczej. **Nie uznają oni żadnych więzów i żyją stale w konkubinacie.**

Na próżno miejscowi duchowni starają się wpłynąć na swe czarne owieczki, aby legalizowały swe związki. Od czasu do czasu przejęci tymi napomnianiami mieszkańcy Martyniki **legalizują masowo swe związki. Jest to oczywiście okazja do wypicia większej ilości rumu, a po tym... po tym zwycięża czarna dusza i czarni dżentelmeni w sposób pełen galanterii wymieniają między sobą swe ślubne małżonki.**

Tak wygląda życie na Martynice, wyspie pięknych i rozwiązłych kobiet.

Tragiczny sen

zrozpaczonej matki

Całe Siedlce poruszone są niezwykłą sprawą.

Oto kilka dni temu zmarła tutaj 14-letnia uczenica Kraśniewska, córka profesora. Chorowała ona przez dwa tygodnie i była leczona przez dwóch miejscowych lekarzy dr. B. i dr. N.

Diagnoza lekarska rozpoznała tyfus brzuszny.

Wkrótce po śmierci Kraśniewskiej w Siedlcach rozeszła się pogłoska, iż matce zmarłej śniła się ukochana jedynaczka, która żaliła się, że śmierć jej została spowodowana niewłaściwym leczeniem.

Państwo Kraśniewscy poczęli sprawdzać przebieg leczenia i oto okazało się, że analiza, która była swego czasu przedłożona lekarzom, nie wskazywała na chorobę tyfusu brzusznego, wskutek tego Kraśniewscy złożyli u prokuratora skargę na obydwu lekarzy.

Wczoraj z polecenia prokuratora przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłej, która wykazała, iż zmarła chora była na zapalenie ślepej kiszki. Zrozpaczeni rodzice postanowili oddać sprawę na drogę sądową.

Żołądek dzieci

magazynem prątków gruźliczych

W rozpoznawaniu wczesnych stadiów gruźlicy ważne znaczenie ma wykrycie sprawców choroby, prątków Kocha. Poszukuje się ich w plwocinie i innych wydzielinach chorobowych. Nie powoduje to trudności u ludzi starszych, którzy łatwo odpluwają plwocinę, zawierającą zarazki, o materjał do badania nie jest więc tutaj trudno.

Ale dzieci, z tymi przez długi czas nie umiano sobie radzić. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku Francuz Meuner na podstawie dłuższych obserwacyj doszedł do wniosku, **że żołądek dziecka jest pewnego rodzaju spluwaczką,** dziecko bowiem, nie umiejąc odpluwać plwociny, połyka ją chętnie i przez pewien czas bezwiednie magazynuje w żołądku. Meunier pompował więc dzieciom podejrzanym o gruźlicę żołądek i w treści jego poszukiwał zarazków choroby. Metoda pomysłowego Francuza nie zjednała sobie wówczas zwolenników. Zapomniano o niej aż do ostatnich czasów. Dopiero bowiem próby przeprowadzone ostatnio przez dr. Armand-Delilla wykazały jej wielką wartość.

Należy ona do najpewniejszych metod wykrywania choroby i to w stadium bardzo wczesnym. Eksperymenty wykazały, że tą metodą prątki gruźlicze można znaleźć w żołądku nie tylko u dzieci chorych, które kaszlą, ale również u takich, które nie kaszlą zupełnie. Co więcej zawartość prątków gruźlicz. zaobserwowano w żołądkach małych pacjentów, wówczas gdy tworzącego się ogniska gruźliczego w płucach żadnymi innymi metodami badania wykryć nie było można.

Pompowanie żołądka jest więc metodą, która najwcześniej sygnalizuje chorobę. Zyskała ona sobie skutkiem tego pełne prawo obywatelstwa na wielkich klinikach zagranicznych. Oczywiście metoda ta sygnalizuje wyłącznie gruźlicę narządu oddechowego i posiada pierwszorzędne znaczenie przede wszystkim we wszystkich tych przypadkach, gdy rozpoznanie jest niepewne.

Historyk musi być punktualny

W drugiej połowie lipca naukowa Anglia czciła 200-stą rocznicę urodzin znakomitego pisarza historycznego Edwarda Gibbona. Mimo feryj w Towarzystwie Historycznym w Londynie odbyło się uroczyste zebranie z udziałem reprezentantów świata literackiego i naukowego.

Redakcje pism bulwarowych skorzystały z tej okazji by opublikować szereg anegdot i wspomnień dotyczących osobistego życia Gibbona. Powściągliwy w śmiechu pisarz znany był powszechnie ze swej punktualności.

W pewien poranek niedzielny, zamówił do siebie fryzjera.

Polecił mu przybyć do siebie na godzinę 7-mą rano. Fryzjer zjawił się minutę po 7-ej. Wezwał więc innego, który przybył o minutę zawcześnie. Skorzystał dopiero z usług następnego, który wszedł do pokoju z ostatnim wybiciem oznaczonej godziny.

Innym razem znowu „Starożytnego Rzymu" polecił stolarzowi wykonanie płotu dokoła ogródka. Praca miała być gotowa nazajutrz o godzinie 12-tej w południe. O umówionej godzinie przed płotem spotkali się Gibbon ze swym stolarzem. Gibbon wyciągnął z kieszeni zegarek i obserwował jak stolarz ze stoickim spokojem heblował jeszcze ostatnią sztachetę.

— Człowieku, pośpiesz się, za 30 sekund upłynie 12-ta.

— Będę punktualny — oświadczył, znający swego dostawcę, rzemieślnik.

Zegarek Gibbona wskazywał już południe, kiedy stolarz przybijał dopiero gwoździe do płotu. Gibbon zamierzał już coś rzec, kiedy na wieży rozległo się bicie zegara. Wraz z ostatnim uderzeniem godziny dwunastej robota została punktualnie i solidnie wykonana.

Wyprowadziło to zrównowagi Gibbona. Bez chwili namysłu sięgnął do kieszeni po mylący się o minutę zegarek i wyrzucił go na śmietnik.

Płacąc sowicie stalarzowi za wykonaną pracę, oświadczył mu z naciskiem

„Historyk, który oblicza wskazówki zegara dziejów, musi być punktualnym i nie może się nigdy mylić!"

Desant spadochronowy

NAD PARYŻEM

W wielkich manewrach lotniczych nad Paryżem, w których wzięło udział 600 samolotów bojowych, po raz pierwszy zastosowano lądowanie desantu spadochronowego, który liczył 40 ludzi w pełnym uzbrojeniu z ciężkimi karabinami maszynowymi. Ladowanie odbyło się pomyślnie.



SUKNIA LETNIA W KWIATY
Kwiecista suknia letnia w żywe i ładne kolory jest twarzowa i praktyczna. — Żakiecik z gładkiego materiału jest jakby tłumikiem żywego wzoru tworząc miły strój na ulicę.

Zamiast opony mózgowej — celofan

Niezwykła operacja zakończona pełnym powodzeniem

W szpitalu St. Lukes w Montrealu pprz pierwszy w Kanadzie, a zdaje się w całej półn. Ameryce zastosowano w chirurgii celofan.

Pacjentem był farmer, który skutkiem rozbicia czaszki przez konia, miał uszkodzoną oponę mózgową, tak że trzeba było przykryć czemś mózg przed złożeniem kości.

Operujący chirurg po zbadaniu pacjenta, ku zdumieniu obecnych, w trakcie operacji polecił przynieść nową paczkę papierosów.

Po przyniesieniu jej polecił jednej z pielęgniarek zdjąć opakowanie z celofanu, wysterylizować i założył je na uszkodzone miejsce opony mózgowej pacjenta.

Po operacji chirurg oświadczył kolegom, że celofan świetnie może zastąpić oponę bez wywołania jakiejś anormalności czy szkodliwych zmian. Twierdzenie potwierdziły fakty, ponieważ pacjent prędko wyzdrowiał i opuścił szpital.

Handel kobietami

NA LITWIE

Z Kowna donoszą o wykryciu zorganizowanej szajki handlarzy żywym towarem. Szajka ta „pracowała" na terenie Litwy, Łotwy i Estonii, utrzymując bezpośrednią komunikację z Ameryką Południową własnymi statkami. W chwili zdemaskowania bandy znajdowało się na „na składzie" w zakonspirowanym lokalu w szawlach kilkanaście dziewcząt, m. inn trzy uczennice gimnazjum litewskiego w Kirpiszkach.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

LOKALE

DWA POKOJE

z kuchnią z wygodami w śródmieściu Dąbrowy poszukuję zaraz. — Zgłoszenia do Filii „K. Z." Dąbrowa pod „Pilne". 3255

MIESZKANIE

4-ro pokojowe z wygodami od 1 sierpnia na Sienkiewicza 9 do wynajęcia. Tel. 620-24 (od 10—14) lub u dozorcy. 3264

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu pokoje kawalerskie, umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. — Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu 2 pokoje z kuchnią z wygodami oraz sklep z mieszkaniem. Grochowa 18. 3278

3 POKOJE

z kuchnią z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Piłsudskiego 18. Telefon: 6.20.15. 3280

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

kelnerka. Wiadomość: Cukiernia S. Jaskólskiego. Sosnowiec, Piłsudskiego 42.

UZDROWISKA

RABKA

„Lwowianka", „Bagatela" pokoje słoneczne ogród, kuchnia zdrowa, ceny niskie. 2247

MAKÓW-PODHALAŃSKI komfortowy pensjonat — „Marysin". Słoneczne pokoje, sierpień. 2884

RZEKA

góry, lasy. Pokoje z utrzymaniem 5 zł. dziennie. Anna Rydlowa, Szczyrzyc k. Limanowy. 2832

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

zaginioną książeczkę udziałową Nr. 1175 na zł. 25 Spółdzielni Kredytowej w Sosnowcu, Helena Bednerska. 3269

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU

zawiadcza, że w dniu 23.7.1937 r. zgłosiła się do Wydziału Zdrowia p. Edzia Rajch, córka Grojnemana, zam. przy ul. Nowopogońskiej Nr. 26, i w imieniu ojca wyraziła zgodę na spalenie furgonu-budy drewnianej służącej do przewożenia pieczywa, w której w dniu 17.VII.1937 r. zmarł biedny przy ul. Wspólnej.

Buda ta w dniu 26 lipca 1937 r. o godzinie 10—12-ej zostanie spalona przez personel Miejskiej Kolumny Dezynfekcyjnej w obecności Kontrolera sanitarno - żywnościowego na placu przy Szpitalu Zakaźnym Miejskim.

Naczelnik Wydziału Zdrowia
podpis (—) Dr. A. Trapczyński.
Sosnowiec, dnia 23.VII.37 r. 3279

POPRAWIŁ SIĘ.

Krytyk sztuki Skudo odwiedził portrecistę Girardeta w jego pracowni. Świeżo ukończony portret zwrócił jego uwagę, pochwalił go więc, lecz zapytał mistrza:

— Dlaczego właściwie wybrał pan taki brzydki model?

— To moja matka — odrzekł Girardet.

Skudo zmieszany chcąc naprawić swój błąd bąknął:

— Właściwie powinienem był sam poznać. Przecież jest zupełnie podobna do pana.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.